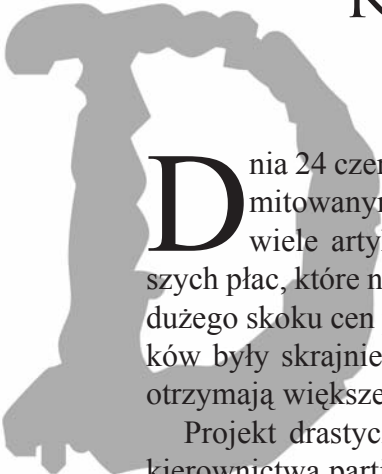


Beata Kościelna

CZERWIEC '76 NA POMORZU ZACHODNIM W ŚWIECIE AKT WYDZIAŁU III SB KW MO W SZCZECINIE



Dnia 24 czerwca 1976 r. premier Piotr Jaroszewicz w przemówieniu sejmowym transmitowanym przez radio i telewizję przedstawił projekt podwyżek cen obejmujących wiele artykułów spożywczych. Przewidziane były rekompensaty w postaci wyższych płac, które nie łagodziły jednak dotkliwych, zwłaszcza dla najuboższych, skutków tak dużego skoku cen podstawowych produktów żywnościowych. Zasady przyznawania dodatków były skrajnie niesprawiedliwe, zakładały bowiem, że osoby z wyższymi dochodami otrzymają większe rekompensaty¹.

Projekt drastycznych podwyżek firmowany przez Piotra Jaroszewicza nawet zdaniem kierownictwa partii – jak twierdzi dr Paweł Sasanka – „nieuchronnie musiał zakończyć się katastrofą”². Miał on zostać poddany „społecznym konsultacjom”, na które pozostawiono tylko jeden dzień. Oczywiście zatem było, że miały one charakter czysto propagandowy, tym bardziej że propozycja ogłoszona przez premiera została wcześniej przyjęta jednogłośnie przez niedawno wybrany sejm³.

W dniu 25 czerwca na terenie całego kraju strajkowało od 90 do 112 zakładów na obszarze 24 województw (na 49 wówczas istniejących). Najgłośniejsze protesty miały miejsce w Radomiu i Ursusie. Liczbę strajkujących szacuje się na 70–80 tys. osób. Zaskoczona skalą kontestacji władze podjęły jeszcze tego samego dnia decyzję o wycofaniu z sejmu projektu podwyżek. O godzinie 20.00 premier Piotr Jaroszewicz złożył oświadczenie, w którym nie wspominając o strajkach i manifestacjach, stwierdził, że w trakcie przeprowadzonych tego dnia „konsultacji” załogi zakładów pracy zgłosiły tyle uwag i wniosków, że ich rozpatrzenie będzie wymagało czasu. Przywracanie ładu i porządku oraz „zaufania do linii partii” przebiegało dwutorowo: z jednej strony władze organizowały masowe wiece, na których zwożone autokarami załogi zakładów pracy – w większości aktyw partyjny i pracownicy administracji – wyrażały swe „spontaniczne” oburzenie na „warcholów” z Radomia i Ursusa oraz równie „żywiolowo” manifestowały swoje poparcie dla ekipy Edwarda Gierka. Z drugiej natomiast, komuniści zastosowali represje wobec uczestników manifestacji oraz strajków. Najbardziej znane to tzw. ścieżki zdrowia. Według szacunkowych danych, w związku z wydarzeniami czerwcowymi, zatrzymano na terenie całego kraju ok. 2,5 tys. osób,

¹ P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza–Przebieg–Konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 114–116.

² *Ibidem*, s. 114.

³ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 1996, s. 403; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski*, t. 2, Warszawa 2003, s. 698–699.

z których ponad 370 postawiono przed kolegiami do spraw wykroczeń, a ok. 500 spraw skierowano do sądów powszechnych. Kilka tysięcy osób zostało pozbawionych pracy⁴.

Przed podwyżkami

Minister spraw wewnętrznych gen. Stanisław Kowalczyk zarządzeniem z 10 czerwca 1976 r. nakazał przeprowadzenie ćwiczeń „Lato-76” przez jednostki organizacyjne resortu spraw wewnętrznych⁵, których celem było zapewnienie ochrony, bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju po wprowadzeniu przez władze podwyżek cen. „Decyzje takie, mimo swej słuszności, mogą się stać pretekstem dla elementów demagogicznych lub wrogich do wywołania konfliktów, nastrojów niezadowolenia i tym samym stworzyć pewne zagrożenie dla stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju” – czytamy w zarządzeniu ministerialnym⁶. W Warszawie powstał sztab MSW, którego kierownikiem został wiceminister spraw wewnętrznych gen. Bogusław Stachura. Zarządzeniem komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie z 12 czerwca 1976 r. powołany został sztab KW MO do kierowania siłami i środkami jednostek MO województwa szczecińskiego w ramach ćwiczeń „Lato-76”⁷.

Według dokumentu „Ocena przebiegu ćwiczeń i operacji «Lato-76» w województwie szczecińskim” Wydział III tamtejszej „bezpieki” już od maja przygotowywał się do przeciwstawienia się ewentualnym wydarzeniom mogącym zakłócić ład i porządek społeczny. Dlatego funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa częściej spotykali się z osobowymi źródłami informacji „oraz podjęli konkretne działania mające na celu poprawę stanu operacyjnego zabezpieczanych obiektów”⁸. Esbecy wzmogli czujność wobec wszelkich przejawów niezadowolenia, zwłaszcza występujących wśród załóg dużych zakładów pracy.

Co najmniej kilka miesięcy przed przemówieniem Piotra Jaroszewicza, a nawet przed pojawieniem się w połowie czerwca – w ramach „publicystyki wyprzedzającej” – w prasie, radiu i telewizji propagandowych wiadomości i komentarzy mających na celu umożliwienie odbiorcom „samodzielne” dojście do wniosku, że podwyżki są nie tylko nieuniknione, ale i konieczne⁹, zaczęły do społeczeństwa przedostawać się – zapewne w wyniku „nieszczelności” kanałów informacji niejawnych – niepokojące wieści o planowanych decyzjach władz. Poza tym, a być może przede wszystkim, pogłębiająca się różnica pomiędzy rosnącym popytem na mięso i jego przetwory, a spadającą podażą tych towarów, sama w sobie musiała rodzić domysły i obawy, że władze prędzej czy później zareagują na rozchwianie równowagi rynkowej decyzją o podwyżkach cen. Społeczeństwo zwracało też uwagę na to, że dodatkowym bodźcem dla podjęcia takich kroków będzie zapewne fakt nakładania się szybkiego wzrostu płac na trudności w zaopatrzeniu¹⁰.

Służba Bezpieczeństwa notowała, „że od początku miesiąca marca pojawiły się szeroko kolportowane plotki o przygotowywanych podwyżkach cen wielu artykułów i usług, a w tym arty-

⁴ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 248, 262 i nn.; *Komunizm w Polsce*, praca zbiorowa, Kraków, b.r.w., s. 306–308; W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 700–702; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 338.

⁵ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 140.

⁶ AIPN Sz, 0012/111, Zarządzenie nr 040/76 ministra spraw wewnętrznych w sprawie ćwiczeń „Lato-76”, 10 VI 1976 r., k. 2.

⁷ *Ibidem*, Program ćwiczeń „Lato-76”, czerwiec 1976 r., k. 6; zob. też P. Sasanka, *op. cit.*, s. 140.

⁸ AIPN Sz, 0012/111, Ocena przebiegu ćwiczeń i operacji „Lato-76” w województwie szczecińskim, 12 VII 1976 r., k. 59, 63; *Komunizm w Polsce...*, s. 306.

⁹ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 118.

¹⁰ AIPN Sz, 0012/111, Program ćwiczeń „Lato-76”, czerwiec 1976 r., k. 6.

kułów konsumpcyjnych”. Pogłoski o podwyżkach miały zapewne związek z dotkliwie odczuwanymi kłopotami w dostawach do sklepów artykułów spożywczych, gdyż – jak czytamy w meldunku – w tym samym czasie, co pojawienie się famy o rychłym wzroście cen „notowano poważne kłopoty zaopatrzenia [...] rynku w mięso i jego przetwory, ziemniaki, cebulę, przetwory mleczne”. Zwiększenie dostaw towaru w okresie przedświątecznym (święta wielkanocne w roku 1976 przypadały na 18 i 19 kwietnia) spowodowało, że fala plotek o planowanych podwyżkach opadła. Pojawiła się ponownie w drugiej połowie kwietnia wraz z podaniem konkretnych dat, kiedy podwyżki miałyby być wprowadzone: „Są to dni [*sic!*] 2 i 3 maja oraz 7 i 8 maja”¹¹.

W dniu 1 maja 1976 r. nieznany sprawca w barze Wojewódzkich Zakładów Gastronomicznych w miejscowości Wysoka Kamienna „publicznie w sposób wulgarny przeklinał rząd PRL i PZPR w związku z plotkami o podwyżce cen”¹². Inny meldunek donosił, że dwudziestodwuletni Marian Szaluciński (technik z Goleniowa oddelegowany do przeprowadzenia kontroli stanu technicznego ciągników) w dniu 6 maja szerzył wśród załogi PGR Czarnocin, gm. Stepnica, „defetystyczne wiadomości” na temat rychłych podwyżek na artykuły spożywcze. Ponadto stwierdził on, że „jeżeli nastąpi podwyżka, to wówczas załoga Stoczni Szczecińskiej wyjdzie demonstracyjnie na ulice miasta, bo są do tego przygotowani”¹³. Funkcjonariusze, doskonale pamiętający reakcję stoczniowców na podwyżki cen z grudnia 1970 r., musieli szczególnie zaniepokoić się tą wypowiedzią.

Wiadomości o planowanych podwyżkach krążyły też w szczecińskich zakładach pracy. Właśnie Stoczni im. Adolfa Warskiego (zapewne jej załogę miał na myśli Marian Szaluciński) dotyczył meldunek operacyjny z początków czerwca 1976 r. Czytamy w nim, że 27 maja TW „Bela” donosił, iż pracownik stoczni Mieczysław Krakowiecki, technolog zatrudniony w Szefostwie Technicznym stoczni, uważa, że w kraju, podobnie jak przed rokiem 1970, rząd wprowadza ukryte podwyżki cen na różne artykuły. Płace nie nadążają za wzrostem cen, a podwyżki otrzymują tylko członkowie partii, „których [Krakowiecki] obarcza winą za istniejący w jego mniemaniu bałagan gospodarczy”. Donosiciel przekazał również, że technolog w dniu 3 czerwca w rozmowie z siedmioosobową grupą pracowników Szefostwa Kontroli Jakości i Wydziału Kadłubowego „stwierdził w formie pogroźki: «Jeżeli nastąpią podwyżki cen, to będą rozruchy, gładko to im nie przejdzie»”¹⁴.

Szczecińska SB uznała, że nie ma na razie sytuacji konfliktowych o szerokim zasięgu, ale stwierdziła, że dość powszechnie rozprowadane są plotki i pogłoski na temat podwyżek cen i terminu ich wprowadzenia: „Niska odporność społeczeństwa na te pogłoski [...] wpływa na utrzymanie się ze zmiennym natężeniem stanu podniecenia”. „Bezpieka” notowała wypowiedzi, iż zachowanie się załóg zakładów pracy uzależnione będzie od reakcji stoczniowców na podwyżki. Niektórzy z komentujących bieżącą sytuację uważali, że reakcje te mogą być gwałtowne – zwłaszcza liczone na opór załogi „Warskiego”¹⁵.

¹¹ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora J. Synowca skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. L. Puszczewicza, 23 IV 1976 r., k. 156.

¹² *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora S. Burzyńskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. L. Puszczewicza, 3 V 1976 r., k. 177.

¹³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora R. Walczaka skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, 17 V 1976 r., k. 185.

¹⁴ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora L. Dynaka skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 4 VI 1976 r., k. 200.

¹⁵ *Ibidem*, Meldunek nr 1 dotyczący stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa szczecińskiego w okresie ostatniej doby skierowany do dyżurnego operacyjnego MSW w Warszawie, 21 VI 1976 r., k. 77; *ibidem*, Plan działań Służby Bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie na okres ćwiczeń „Lato-76”, 18 VI 1976 r., k. 21.

Jak już wspomniano, źródłem wiedzy o podwyżkach mogła być „nieszczelność” kanałów informacji niejawnych. KO „Krystyna” donosił 15 czerwca, że Weronika Andrysiak, zatrudniona w tajnej kancelarii Zjednoczenia Gospodarki Rybnej w Szczecinie, „ujawniła tajemnicę służbową w zakresie proponowanej regulacji cen przed 24 czerwca 1976 r. na ryby i przetwory rybne”. Z dalszej części denuncjacji wynikało, że Weronika Andrysiak z racji zajmowanego stanowiska kierownika kancelarii tajnej przekazywała do Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w Warszawie propozycje nowych, wyższych cen na ryby i przetwory rybne, opracowane przez specjalnie do tego powołany zespół w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej. Urzędniczka zdobyte tym sposobem informacje również „rozpowszechniała wśród osób trzecich w miejscu swego zamieszkania”¹⁶.

Ważnym sygnałem zwłaszcza dla stoczniowców z „Warskiego” i „Gryfii” oraz pracowników Zarządu Portu Szczecin, dotyczącym przygotowywania się władz do podjęcia jakichś nadzwyczajnych decyzji, było powoływanie na ćwiczenia wojskowe osób uznawanych za potencjalnych „wichrzycieli” i przywódców strajków. Chodziło przede wszystkim o uczestników i liderów protestów z grudnia 1970 i stycznia 1971 r.: „Korzystając z uzgodnień między MSW i MON, wytypowano 150 osób, w tym najbardziej aktywnych spośród ww. do odbycia dodatkowych ćwiczeń w roku bieżącym”¹⁷. Realizowano w ten sposób na szczeblu wojewódzkim centralne wytyczne programu „Lato-76”. Jeszcze w maju przed oficjalnym uruchomieniem akcji „Lato-76” wiceminister spraw wewnętrznych gen. Bogusław Stachura polecił komendantom wojewódzkim MO podanie nazwisk osób uważanych za politycznie niepewne, które należało powołać na ćwiczenia wojskowe rezerwy w okresie wprowadzania podwyżek¹⁸.

W przeddzień „konsultacji społecznych”

W dwóch pierwszych tygodniach czerwca SB kontynuowała operacyjne rozpoznanie sytuacji rynkowej i związanych z nią nastrojów społecznych. Szczególnie źle sprawa zaopatrzenia w najchętniej kupowaną wieprzowinę i wędliny wyglądała w stolicy regionu – Szczecinie, gdzie „nierzadkie są przypadki, że po otrzymaniu dostawy 30–40 kg wieprzowiny kierownicy sklepów proszą oczekujących w kolejce klientów o wypowiedzenie się, w jakich ilościach mięso ma być sprzedawane”¹⁹.

Ciągnące się przed sklepami kolejki powodowały „występowanie nastrojów zdenerwowania i podniecenia społecznego zwłaszcza w kontekście pogłosek o spodziewanych podwyżkach cen”. Nie rodziło to jednak „zachowań wrogich czy politycznie negatywnych”²⁰.

Służba Bezpieczeństwa w Szczecinie informowała centralę, że mimo spekulacji na temat terminu podwyżek nie dochodzi do nastrojów paniki i wzmożonych zakupów. Ludzie koncentrowali się w rozmowach na terminie wprowadzenia podwyżek, ich rozmiarach, jak również wielkości ewentualnych rekompensat, „ujawniono jedynie dwa przypadki wypowiedzi (Stocznia «Warskiego» i Fabryka Kabli «Załom»), że w przypadku podwyżek może dojść

¹⁶ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Kisielewskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, 6 VII 1976 r., k. 262.

¹⁷ AIPN Sz, 0012/111, Plan działania Służby Bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie na okres ćwiczeń „Lato-76”, 18 VI 1976 r., k. 22.

¹⁸ *Ibidem*, Program ćwiczeń „Lato-76”, 10 VI 1976 r., k. 11–12; P. Sasanka, *op. cit.*, s. 142–143.

¹⁹ *Ibidem*, Informacja dotycząca stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa szczecińskiego w okresie 1–17 czerwca br. skierowana do dyżurnego operacyjnego ministra spraw wewnętrznych w Warszawie, 18 VI 1976 r., k. 69–70.

²⁰ *Ibidem*, k. 70.

do rozruchów”. Pojedyncze głosy nie wpłynęły na generalną, uspokajającą ocenę sytuacji społeczno-politycznej w regionie, dokonaną przez aparat bezpieczeństwa, którego funkcjonariusze stwierdzili, że zarówno w Stoczni „Warskiego”, jak i „Gryfii” nie doszło do ożywienia działalności „elementów znanych z postaw wrogich i negatywnych” (zapewne chodziło o przywódców strajków z grudnia 1970 i stycznia 1971 r.). W newralgicznych zakładach pracy Szczecina nie odnotowano napięć mogących przyczynić się do wzniecenia konfliktów społecznych; „nie ujawniono [...] żadnych przesłanek świadczących o skrytych działaniach inspiratorskich w kierunku przygotowywania form protestu załóg na wypadek podwyżki cen”²¹.

Pozytywnie oceniono postawę księży szczecińskich, wśród których nie zanotowano pejoratywnych komentarzy dotyczących przewidywanych podwyżek, „przeciwnie – większość z nich uważa, że jest to ekonomiczna konieczność, a szczególnie podwyżka cen chleba i cukru”. Duchowieństwo obawiało się jednak reakcji w zakładach pracy w odpowiedzi na wzrost cen. Nie odnotowano krytyki ze strony świeckich organizacji katolickich, jak też mniejszości wyznaniowych. Jedynym zgrzytem w owej dość uspokajającej relacji ze stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego była informacja na temat biskupa diecezji szczecińsko-kamińskiej Jerzego Stroby (w meldunku: „Skroby”), który podczas procesji Bożego Ciała w dniu 17 czerwca, w katedrze św. Jakuba w Szczecinie wygłosił kazanie, w którym „inkryminował władzom celowe utrudnienia w uzyskaniu zezwolenia na budowę kościołów i seminarium duchownego w Szczecinie”. Stwierdził ponadto, że działania władzy zagrażają praktykom religijnym mieszkańców nowych osiedli²².

Przegląd meldunków wysyłanych przez szczecińską SB do Warszawy pozwala stwierdzić, że do końca utrzymał się uspokajający ton opisu sytuacji społeczno-politycznej w regionie: „W okresie objętym niniejszym meldunkiem na terenie województwa szczecińskiego nie miały miejsca żadne wrogie bądź szkodliwe akty polityczne”. Tak informowały cztery kolejno następujące po sobie meldunki od 21 do 24 czerwca. Odnotowano też, że „sytuację operacyjno-polityczną cechował brak przejawów ożywienia działalności elementów znanych z tendencji negatywnych”. Funkcjonariusze podkreślali, że toczące się wśród załóg dyskusje na temat przewidywanych podwyżek „nie miały charakteru wrogiego i ograniczały się do wymiany informacji, nie towarzyszyły temu negatywne politycznie komentarze”. Rozpoznanie operacyjne wykazało, że według pracowników zakładów pracy na zbliżającym się posiedzeniu sejmu władze podejmą decyzję w sprawie podwyżek. Zarejestrowano kilkanaście anonimowych telefonów do redakcji „Głosu Szczecińskiego”, organu prasowego KW PZPR, w których – co warto zauważyć – rozmówcy ujawnili właściwy cel „publicystyki wyprzedzającej”, informującej od jakiegoś czasu o tendencjach do podnoszenia cen żywności na Zachodzie, co miało uzasadniać podwyżkę w Polsce²³.

Zgodnie z planem opracowanym przez władze, dnia 23 czerwca o godzinie 10.00 miały się odbyć egzekutywy komitetów wojewódzkich, zwołane przy zachowaniu ścisłej tajemnicy. Natomiast na godzinę 14.00 tego samego dnia przewidziano 165 „konsultacji sondażowych” z głównymi aktywistami PZPR w największych zakładach pracy. Członkowie

²¹ *Ibidem*, k. 71–72.

²² *Ibidem*, k. 71, 75–76.

²³ *Ibidem*, Meldunek nr 1 dotyczący stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa szczecińskiego w okresie ostatniej doby, skierowany do dyżurnego operacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, 21 VI 1976 r., k. 77; *ibidem*, Meldunek nr 2, 22 VI 1976 r., k. 82–83; *ibidem*, Meldunek nr 3, 23 VI 1976 r., k. 79; *ibidem*, Meldunek nr 4, 24 VI 1976 r., k. 84.

kierownictwa partyjno rządowego rozjechali się po całym kraju. W Szczecinie pojawił się wicepremier Alojzy Karkoszka. Jak zauważył dr Paweł Sasanka, dyskusja na forum egzekutywy KW PZPR miała charakter formalny, uwagi były raczej kosmetyczne, podobnie było w innych województwach²⁴. Nic też dziwnego, że partyjny dygnitarz podziękował za poparcie i zrozumienie dla skomplikowanych spraw gospodarczych kraju i zapewne pełen dobrych myśli udał się na spotkanie z aktywem Stoczni „Warskiego”. Obok niej do odbycia „konsultacji” wytypowano Stocznię „Gryfię”, Zarząd Portu Szczecin i Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf”²⁵.

W świetle informacji SB, aktywiści, podobnie jak wcześniej członkowie egzekutywy KW, wykazali zrozumienie dla konieczności podwyżek. Niemniej jednak w „Warskim” pojawiły się głosy domagające się przeznaczenia dłuższego czasu na konsultacje, „aby ludzie mieli czas do przemyśleń”. W Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf” pytano o sens konsultacji „w świetle krążących powszechnie pogłosek, iż podwyżka cen ma nastąpić z dniem 26 VI br.”²⁶.

Meldunek z 24 czerwca informował, że w Szczecinie i innych miastach województwa zanotowano wprawdzie większy popyt na cukier, ale w sklepach mięsnych nie zauważono wzmoczonych zakupów. Ludzie komentują spodziewane podwyżki, ale wypowiedzi te „utrzymane są w tonie spokojnym [i są one] pozbawione elementów ekscytacji i napastliwości”. Podobne brzmienie miały opinie dotyczące rozmów sondażowych przeprowadzonych dzień wcześniej w czterech zakładach pracy. W „Warskim” stoczniowcy spekulowali na podstawie informacji o przebiegu spotkania z Karkoszką, że wzrost cen nie przekroczy rozmiarów rekompensat. Uznano jednak, że informacje wicepremiera były zbyt ogólnikowe, żeby na ich podstawie można było powiedzieć, jak wysokie będą podwyżki cen i konkretnie, jakich artykułów będą dotyczyć. W podsumowaniu meldunku zanotowano, że „na tle dyskusji na temat podwyżek nie stwierdzono występowania wypowiedzi wrogich bądź inspiracji do ewentualnego protestu”²⁷.

Czas „społecznych konsultacji”

W dniu 25 czerwca komisariat MO w Kamieniu Pomorskim powiadomił Wydział III SB KW MO w Szczecinie, że w nocy z 24 na 25 czerwca o godzinie 2.50 w Łukęcinie, gm. Dziwnów, ujawniono wykonane farbą olejną na asfaltowej jezdni napisy o treści: „Strajk” (sześć razy), „Strajk Dość Nędzy” (dwa razy) oraz „Strajk Chcemy Życ Jak Ludzie Nie Jak Biali Niewolnicy” (raz)²⁸. Z pewnością była to jedna z pierwszych opinii wyrażonych w ramach „społecznych konsultacji” na temat „proponowanych” przez komunistów podwyżek. Natomiast pierwsze reakcje na wiadomość o podwyżkach miały miejsce tuż po wystąpieniu premiera rządu PRL. Klienci rzucili się do otwartych jeszcze placówek handlowych: „wykupują totalnie wszystkie artykuły objęte zapowiedzianą regulacją”, alarmowano w meldunkach wysyłanych do Warszawy. Przed godziną 22.00 w 95 proc. sklepów brakowało cukru, w 50 proc. kaszy jęczmiennej, a w 45 proc. mąki wrocławskiej. Następnego dnia już od rana ustawiały się kolejki przed sklepami; konsumenci wykupywali towar, na

²⁴ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 126, 128–129.

²⁵ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 3, 23 VI 1976 r., k. 79.

²⁶ *Ibidem*, k. 80–81.

²⁷ *Ibidem*, Meldunek nr 4, 24 VI 1976 r., k. 84–85.

²⁸ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora S. Burzyńskiego skierowany do zastępcy na celnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 25 VI 1976 r., k. 212.

który – jak zapewne sądzili – niedługo może nie będzie ich stać. „Sprzedaż mimo dużej nerwowości klientów przebiegała bez żadnych ekscesów”, nie notowano zakłóceń porządku publicznego, donosił meldunek z dnia 25 czerwca, dotyczący sytuacji w Szczecinie i województwie²⁹.

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego

Służba Bezpieczeństwa szczególnie obawiała się reakcji załóg największych szczecińskich zakładów pracy: Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego oraz sąsiadującej z nią Stoczni Remontowej „Gryfia”. Pracownicy tych przedsiębiorstw z racji liczebności oraz skupienia na stosunkowo niedużym obszarze, co umożliwiało dogodną komunikację między nimi, a nade wszystko z tradycji do buntu z grudnia 1970 r., mogli doprowadzić do konfliktu na groźną dla władz skalę.

Stąd decyzja z 18 czerwca, aby objąć te „obiekty” specjalnym nadzorem „celem gruntownego rozpoznania całokształtu nastrojów, ujawnienia symptomów zagrożenia i natychmiastowej ich likwidacji”³⁰. Od 23 czerwca, w oparciu o informacje telefoniczne od osobowych źródeł informacji, zaczęto prowadzić bieżące kroniki zdarzeń dobowych w wytypowanych zakładach, a w dniach 24–30 czerwca pracownicy Wydziału III SB, chroniący najważniejsze obiekty przemysłowe, przebywali w tych zakładach już od 5.30. W Stoczni „Warskiego” rozwój wypadków obserwowało trzech funkcjonariuszy, natomiast w „Gryfii”, Elektrowni „Dolna Odra” i PPDiUR „Gryf” dyżury pełniło dwóch. W Porcie Szczecińskim czuwał jeden funkcjonariusz SB, wspomagany przez oficerów WOP. Poza tym osoby wyróżniające się podczas strajków w 1970 i 1971 r. otrzymały wezwania do odbycia ćwiczeń wojskowych. Jeden z pracowników „Gryfii” miał ten fakt skwitować słowami: „Boicie się nas, bo cały był komitet strajkowy bierzecie do wojska”³¹. Pomimo że, jak pisze dr Paweł Sasanka, Wojewódzka Komenda Uzuppełnień w Szczecinie nie należała do tych, które wzorowo wywiązały się z powierzonego zadania³², to możemy przyjąć, że powołania do wojska sprawiły, iż wielu ludzi z województwa o niezależnych bądź opozycyjnych poglądach spędziło na poligonach gorący czas „społecznych konsultacji” oraz okres bezpośrednio po nich następujący. Nieobecność tych osób w zakładach mogła mieć wpływ na rozwój wypadków w Szczecinie dnia 25 czerwca 1976 r.

W meldunku operacyjnym z początku lipca, opisującym sytuację w „Warskim” dzień po wystąpieniu Jaroszewicza w sejmie, podkreślano wzburzenie, jakie panowało wśród załogi, poza tym „dało się zauważyć znaczne obniżenie tempa pracy, wystąpiły jednostkowe przypadki wyłączania urządzeń oraz zbieranie się robotników w kilkuosobowych grupach, które dyskutowały na temat mającej nastąpić podwyżki cen”³³. Dyskusje były bardzo burzliwe, zwłaszcza na Wydziale Kadłubowym w rejonie pochylni „Wulkan” i – co nietrudne do

²⁹ AIPN Sz, 0012/111, WSK w miejscu, 25 VI 1976 r., k. 88; *ibidem*, Meldunek nr 5 skierowany do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 92; *ibidem*, Meldunek dotyczący strat z tytułu przerw w pracy i zmniejszenia tempa produkcji w dniu 25 VI br. w zakładach województwa szczecińskiego do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 106.

³⁰ *Ibidem*, Plan działania Służby Bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie na okres ćwiczeń „Lato-76”, 18 VI 1976 r., k. 31.

³¹ *Ibidem*, Ocena przebiegu ćwiczeń i operacji „Lato 76” w województwie szczecińskim, 12 VII 1976 r., k. 65; AIPN Sz, 0011/687, t. 1, Notatka służbowa, 15 VI 1976 r., k. 50.

³² P. Sasanka, *op. cit.*, s. 142–143.

³³ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, lipiec 1976 r., k. 233.

przewidzenia – w przeważającym stopniu niechętnie wobec zamierzeń rządu. Pojawiły się też głosy o konieczności podjęcia strajku po przerwie śniadaniowej³⁴.

W tak napiętej atmosferze „oraz wobec istnienia formalnej przerwy w pracy w Szczecińskiej Stoczni Remontowej, mieszczącej się w odległości 100 m od «Warskiego», o godzinie 8.00 na poszczególnych grupach wydziałów rozpoczęły się konsultacje”. Podczas prowadzonych we własnym gronie rozmów pracownicy podkreślali, że „proponowana podwyżka cen jest zdecydowanie za wysoka, rekompensaty są za niskie i nie pokryją spodziewanego wzrostu kosztów utrzymania, rekompensaty powinny być jednakowe”. Funkcjonariusz podał także w meldunku, że rozmowy w pewnym stopniu uspokoiły nastroje, niemniej jednak na niektórych wydziałach napięcie trwało do końca zmiany. Najtrudniejszą wydawała się sytuacja na wydziałach W-4 (Rurownia) i W-5 (Ślusarnia), na których „[...] konsultacje przekształcały się w ogólną dyskusję z udziałem kierownictwa wydziału”. Co więcej ze strony „elementów wicherzycielskich” wystąpiły próby „wykorzystania napiętej sytuacji [...] do przekształcenia powszechnego nastroju niezadowolenia w formalną przerwę w pracy”. Próby zainicjowania strajku nie powiodły się, „o godz. 14.00–15.00 z zakładu po otrzymaniu wypłaty wyszła I zmiana, a II zmiana przystąpiła do normalnej pracy”. Służba Bezpieczeństwa uzyskała informację, że pracownicy „Warskiego” odgrazali się, „iż sprawę rozstrzygną jutro”. W celu dokładnego odtworzenia przebiegu wydarzeń w stoczni oraz rozpoznania głównych uczestników zająć, jak też wyciągnięcia wobec nich konsekwencji, założono sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Nastrój”³⁵.

W ramach sprawy „Nastrój” ustalono, w oparciu o informacje przekazane przez TW „TOS”, KO „Aleksander” oraz KS „J”, że wspomniane w meldunku jednostkowe przypadki wyłączania urządzeń miały miejsce na Wydziale Montażu Kadłubów, gdzie nastąpiło kilkukrotne wyłączenie spawarek: „Wyłączenia te zdeorganizowały pracę spawaczy zatrudnionych na pochylniach oraz powodowały wzrost nastrojów podniecenia załogi wydziału”. Sprawcy nie wykryto³⁶. Natomiast w oparciu o donos KO „Franek” ustalono, że czterdziestoletni Jan Pyclik, zatrudniony jako wózkowy na Wydziale Montażu Kadłubów, był jednym z inspiratorów działań mających doprowadzić do „przerw w pracy” na pochylni „Wulkan” tegoż wydziału. O godz. 11.30 poinformował on jednego z pracowników pochylni „Wulkan”, że pracownicy pochylni „Odra”, wchodzącej w skład Wydziału Montażu Kadłubów, przerwali pracę. Według meldunku informacja Pyclika nie była prawdziwa, niemniej jednak „spowodowała wzrost nastroju podniecenia w grupie pracowników KM [Wydział Montażu Kadłubów – B.K.] i miała ujemny wpływ na bieżące wykonanie dziennych zadań produkcyjnych”³⁷.

Kolejny przypadek podjęcia próby strajku miał miejsce na Wydziale Głównego Mechanika. TW „Ślusarz” przekazał w dniu 25 czerwca informację, że trzydziestoczeroletni ślusarz Grzegorz Dziewiałtowicz w warsztacie remontowym „wraz z innymi osobami podchodził do poszczególnych stanowisk pracy i w toku prowadzenia rozmowy z osobnikami [*sic!*] podsy-

³⁴ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 5 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 90.

³⁵ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, lipiec 1976 r., k. 233; AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 5 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 90, 96.

³⁶ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora L. Dynaka skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 7 VII 1976 r., k. 272.

³⁷ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora L. Dynaka skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, 9 VII 1976 r., k. 288–289.

cał nastrój niezadowolenia wynikający z przedstawionej przez rząd propozycji zmiany struktury cen”. Grzegorz Dziewiałowicz znany był organom represji ze swej „wrogiej i wicherzyielskiej działalności”, w przeszłości wyrażającej się m.in. w namawianiu pracowników stoczni do uczestniczenia w „manifestacji żałobnej”, która odbyła się 1 maja 1971 r. podczas pochodu pierwszomajowego, jak też w innych, „prowokacyjnych” zachowaniach³⁸.

Następnego dnia po ujawnieniu przez rząd zamiaru podwyżek cen Ludwik Zelek, trzydziestodwuletni robotnik zatrudniony w Wydziale Rurowni (W-4), próbował namówić do strajku swoich kolegów pracujących w tymże wydziale. Jak wynika ze złożonej 29 czerwca denuncjacji TW „Ciapek” i TW „TOS”, Ludwik Zelek w dniu 25 czerwca, podczas przerwy śniadaniowej, nakłaniał załogę W-4 do strajku oraz zaproponował przewodniczącemu Rady Oddziałowej W-4 Józefowi Podzielnemu ogłoszenie strajku na wydziale. Z meldunku wynika też, że Zelek chciał zainstalować na dachu budynku W-4 syrenę przeciwpożarową, za pomocą której zwołałby robotników zatrudnionych w różnych rejonach obiektu. Ludwik Zelek nakłaniał pracowników Wydziału Rurowni „do masowego udania się na konsultacje”³⁹.

Kolejne meldunki operacyjne utworzone na podstawie denuncjacji TW „TOS” informują o próbach podjęcia strajków na Wydziale Ślusarni Okrętowej (W-5). Dnia 25 czerwca podczas przerwy śniadaniowej w szatni „Skarpa”, kilku pracowników namawiało 250-osobową grupę do przerywania pracy w związku z ogłoszoną przez rząd „propozycją” podwyżek.

Jedną z osób wymienionych przez konfidenta pseudonim „TOS” był trzydziestoletni ślusarz Jan Cwynar, zatrudniony na W-5, który nakłaniał do strajku i podjęcia „walki” z decyzjami o podwyżkach. Po zakończeniu przerwy śniadaniowej, mimo wezwań kierownika wydziału, nie udał się do pracy, pozostając w szatni: „Po wyjściu z szatni Cwynar Jan w formie pogroźki oświadczył członkowi PZPR Zielińskiemu, że «to wszystko tak lekko wam nie przejdzie i trzeba będzie komunistów połaskotać w pięty»”. Z inspiracji SB dyrekcja stoczni dnia 6 lipca 1976 r. zwolniła ślusarza dyscyplinarnie „za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych”⁴⁰.

Podobną sankcję zastosowano również wobec innych stoczniowców „Warskiego” zadenuncjowanych przez TW „TOS”. Według informatora „bezpieki” w stołowce „Skarpa” trzech ślusarzy Wydziału W-5: dwudziestodwujęcioletni Remigiusz Grela⁴¹, dwudziestopięcioletni Mieczysław Topór⁴² oraz trzydziestoosmioletni Ryszard Maciejewski⁴³ namawiali do strajków jedzącą śniadanie 250-osobową załogę. Wymienieni pracownicy 6 lipca zostali dyscyplinarnie zwolnieni. W meldunku operacyjnym przypomniano, że Remigiusz Grela „zajmował wrogą postawę” w okresie strajku styczniowego, jaki miał miejsce w „Warskim” w 1971 r., podczas którego Grela był członkiem Wydziałowego Komitetu Strajkowego. Namawiał też załogę stoczni do ufundowania i wmurowania przy bramie głównej stoczni tablicy pamiątkowej ku czci osób, które zginęły w grudniu 1970 r.⁴⁴

³⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, 14 VII 1976 r., k. 312.

³⁹ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 10 VII 1976 r., k. 295.

⁴⁰ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 8 VII 1976 r., k. 276.

⁴¹ *Ibidem*, k. 274.

⁴² *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 9 VII 1976 r., k. 284.

⁴³ *Ibidem*, k. 286.

⁴⁴ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Ciesielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 8 VII 1976 r., k. 274.

Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryfia”

Kolejnym zakładem, który budził szczególne zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa, była Stocznia „Gryfia”. Według meldunku operacyjnego, „w dniu 25 czerwca 1976 r. w Szczecińskiej Stoczni Remontowej «Gryfia» zatrudniającej około 4500 osób miała miejsce przerwa w pracy. O godzinie 6.00 po przybyciu do Stoczni nie przystąpiła do pracy część załogi Wydziału Maszynowego. Pracownicy zgrupowali się w rejonie pomieszczeń wydziału, prowadząc dyskusje na temat przemówienia premiera P[iotra] Jaroszewicza, wygłoszonego w dniu 24 czerwca 1976 r.” Około godziny 7.00 do osób, które nie podjęły pracy, zaczęli przyłączać się pracownicy z innych wydziałów: Kotlarsko-Rurarskiego, Elektrycznego, Ślusarskiego, Obróbki – łącznie ok. 250–300 osób. Nic nie pomógł apel dyrektora naczelnego „Gryfii”, który trzykrotnie przez radiowęzeł zakładowy apelował o podjęcie pracy. Około godziny 9.00 załogi poszczególnych wydziałów rozpoczęły konsultacje na temat podwyżek – „wzięła w nich udział samorzutnie prawie cała I zmiana stoczni, około 2000 osób”⁴⁵.

Między godziną 11.00 a 12.00 konsultacje wprawdzie zakończono, ale pracy nie podjęto. Pracownicy mówili, że podwyżki są za wysokie, że wystąpienie premiera to „nabijanie ludzi w butelkę”, że rekompensaty powinny być jednakowe dla wszystkich. Apelowano, by skończyć z „cenami nowości” (chodziło zapewne o położenie kresu praktyce sprzedaży towaru w nowym opakowaniu lub z nową nazwą po wyższych cenach). Funkcjonariusz relacjonujący przebieg wydarzeń w „Gryfii” stwierdził też, że ok. 14.30 załoga z pierwszej zmiany zaczęła wychodzić z zakładu, mimo że pojawiły się opinie, iż nie należy opuszczać stoczni, dopóki rząd nie cofnie decyzji o podwyżkach cen. Pracownicy drugiej zmiany, przybywający od 14.00 na teren zakładu „pobierają kaski, ubrania robocze – powoli przystępując do pracy”. Autor meldunku kończy opis wydarzeń w przedsiębiorstwie stwierdzeniem, że „aktualnie praca w SSR «Gryfia» przebiega normalnie”. Założona sprawa o kryptonimie „Postój” miała ustalić osoby, które namawiały do strajku⁴⁶.

Kolejne meldunki oparte na denuncjacjach tajnych współpracowników, kontaktów służbowych, kontaktów operacyjnych, pozwalają bliżej przyjrzeć się sytuacji w „Gryfii”.

Kontakt służbowy „KJ” donosił 26 czerwca, że w krytycznym dniu dwudziestodwuletni Marian Łaski namawiał pracowników Wydziału Maszynowego do przerywania pracy oraz pozostania na terenie stoczni. Podczas rozmów na temat propozycji cenowych ostro krytykował osoby przeprowadzające konsultacje. Pracownik SB ocenił w meldunku, że Marian Łaski swym zachowaniem i postawą „wprowadzał nastrój niepokoju wśród pracowników”. Dyrekcja „Gryfii” na polecenie SB 1 lipca zwolniła w trybie natychmiastowym pracownika stoczni⁴⁷. TW „Grażyna” doniósł z kolei na czterdziestoośmioletniego Feliksa Wróblewskiego, który 25 czerwca od rana chodził po wydziałach produkcyjnych i namawiał do przerywania pracy, zachowywał się „napastliwie i arogancko [...] wobec prowadzących konsultacje”. Katalog „przewinień” pracownika „Gryfii” wzbogacony został o informację, że „wymieniony już w grudniu 1970 r. ujawnił wrogą postawę, nawołując do wieszania «czerwonych»”. W dniu 1 lipca 1976 r. także on został zwolniony w trybie na-

⁴⁵ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 27 VI 1976 r., k. 214.

⁴⁶ *Ibidem*; AIPN Sz, 0012/111, Sytuacja w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” godz. 15.00, 25 VI 1976 r., k. 98.

⁴⁷ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. L. Puszczewicza, 13 VII 1976 r., k. 308.

tychmiastowym. Podobnie jak inni pozbawieni pracy, został poddany kontroli mającej na celu sprawdzenie, czy nie będzie usiłował buntować członków załogi „Gryfii”, np. namawiając do organizowania protestów w obronie zwolnionych⁴⁸.

Na Wydziale Drzewnym – donosił TW „Zdzisław” – za strajkiem agitował trzydziestodziewięcioletni Stanisław Pietras, który ponadto wyraził pogląd, że „podwyżki są wynikiem tego, że «czerwoni» nie potrafią rządzić”⁴⁹. Natomiast TW „Grażyna” informował, że na Wydziale Obróbki Mechanicznej do strajku i nieopuszczania zakładu nawoływał dwudziestopięcioletni Marian Staszewski, zatrudniony na Wydziale Kolarsko-Rurarskim. Również on – według tajnego współpracownika – zachowywał się w sposób nieodpowiedni podczas konsultacji w sprawie propozycji cenowych rządu⁵⁰. Obaj pracownicy 1 lipca zostali zwolnieni w trybie natychmiastowym.

O tym, że na Wydziale Ślusarni doszło do agitowania na rzecz strajku, SB dowiedziała się od KO „Staf” oraz KS „OS”. Z informacji kontaktu operacyjnego wynikało, że dwudziestosiódmiolatek Marian Olczak namawiał do przerywania pracy nie tylko na terenie Wydziału Ślusarni, ale też wraz z innymi osobami chodził po wydziałach i tam nakłaniał pracowników do protestu. Poza tym przeszkadzał w prowadzeniu konsultacji. Marian Olczak został 5 lipca zwolniony w trybie natychmiastowym⁵¹. Z kolei KS „OS” doniósł, że trzydziestodziewięcioletni Witold Długoński, scharakteryzowany jako osoba negatywnie ustosunkowana do „naszej rzeczywistości”, nawoływał pracowników ślusarni, „aby nie opuszczali zakładu i kontynuowali strajk” (warto tutaj zwrócić uwagę na rzadko pojawiające się w meldunkach operacyjnych sformułowanie „strajk”, zamiast którego stosowano eufemizm „przerwa w pracy”). Wyrażał się on jednoznacznie negatywnie o osobach prowadzących konsultacje w sprawie propozycji cenowych. Witolda Długońskiego 1 lipca 1976 r. zwolniono w trybie dyscyplinarnym⁵².

Druga zmiana pracowników „Gryfii” przystąpiła do pracy. Nie oznacza to, że niektórzy pracownicy tej zmiany nie próbowali namówić kolegów do kontynuowania strajku. KS „OS” doniósł, że osobą, która nie tylko nie podjęła pracy, ale też chciała skłonić drugą zmianę do kontynuowania protestu był dwudziestopięcioletni Henryk Bardin, który „postawą swą oraz wypowiedzianymi demagogicznymi hasłami wprowadzał nastrój niepokoju wśród pracujących”. Młodego stoczniońca dyrekcja 1 lipca zwolniła w trybie natychmiastowym⁵³.

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Nr 3

W dniu 25 czerwca 150 pracowników pierwszej zmiany zakładów: Betoniarni, Ślusarni, Stolarni i Zbrojowni SPBO Nr 3 nie podjęło pracy⁵⁴. Domagali się wzrostu płac rekompens-

⁴⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 7 VII 1976 r., k. 270.

⁴⁹ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 9 VII 1976 r., k. 280.

⁵⁰ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 7 VII 1976 r., k. 268.

⁵¹ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 9 VII 1976 r., k. 278.

⁵² *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 10 VII 1976 r., k. 293.

⁵³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora H. Surmacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. L. Puszczewicza, 13 VII 1976 r., k. 310.

⁵⁴ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora J. Ziółkowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 30 VI 1976 r., k. 225.

sującego proponowane podwyżki cen⁵⁵. Żądali przyjazdu przedstawiciela KW PZPR oraz próbowali wyłonić komitet strajkowy. Dyrekcja podczas spotkania z załogami przekonywała protestujących, że podwyżki są koniecznością. Zapewniała, że rekompensaty złagodzą efekt wzrostu cen. Jak wynika z meldunku, nie wszystkich uczestników protestu uspokoiły te wyjaśnienia, również za sprawą osób, „które swym zachowaniem wprowadzały dodatkowo stan niezadowolenia i negatywnie komentowały proponowane zmiany cen”⁵⁶. Część załogi zgodziła się w końcu na podjęcie pracy, jednak nie mogła do niej przystąpić z powodu braku energii elektrycznej. Przerwa w dopływie prądu spowodowana była wykręceniem przez nieznanego sprawcę bezpieczników z kilku tablic rozdzielczych. Po zakończeniu pierwszej zmiany pracownicy opuścili zakład. Druga zmiana podjęła pracę, nie kontynuując protestu⁵⁷.

Z meldunku wynika też, że na decyzję o strajku, przynajmniej niektórych zatrudnionych, mogła też wpłynąć informacja przekazana przez Annę Trzcinską, dwudziestosiedmioletnią pracownicę Zakładu Betoniarni, która ok. godziny 8.00 otrzymała od męża telefoniczną informację, że w „Warskim” wybuchł strajk. Anna Trzcinska przekazała tę wiadomość załodze ślusarni oraz przerwała pracę na suwnicy, co spowodowało zatrzymanie robót tej części załogi, która korzystała z pracy suwnicowej. Mimo tego funkcjonariusze SB nie uznali kobiety za osobę wyróżniającą się w tym dniu „negatywną postawą”⁵⁸. Inaczej zostało ocenionych ośmiu jej kolegów – w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia „Betoniarz” ustalono, że „swoim zachowaniem oraz postawą [wprowadzali] stan niezadowolenia wśród załogi oraz [mobilizowali] ją do niepodejmowania pracy”. Meldunek wymienił: trzydziestoletniego Ryszarda Piłata, trzydziestodwuletniego Mariana Prokopczuka, czterdziestodwuletniego Mariana Korczaka, trzydziestopięcioletniego Antoniego Abmarczuka, czterdziestopięcioletniego Edwarda Pytela, dwudziestoletniego Czesława Łukasika, czterdziestoośmioletniego Antoniego Zduniaka oraz dwudziestosześcioletniego Andrzeja Noska. Dyrekcja w porozumieniu z Radą Zakładową zwolniła ich ze skutkiem natychmiastowym. Decyzję tę zaakceptowała na posiedzeniu w dniu 30 czerwca Konferencja Samorządu Robotniczego SPBO Nr 3⁵⁹.

Elektrownia „Dolna Odra”

Budowę elektrowni ciepłej, znajdującej się w miejscowości Nowe Czarnowo pod Szczecinem, rozpoczęto w 1970 r., zgodnie z planami powstałymi jeszcze w 1965 r. W interesującym nas okresie nadal kontynuowano prace nad rozbudową kompleksu, stąd na jego terenie znajdowały się nie tylko załogi zatrudnione w samej elektrowni, ale także w przedsiębiorstwach biorących udział w budowie „Dolnej Odry”. Zakłady te pochodziły z różnych zakątków kraju, stamtąd też rekrutowała się część załogi pracującej na terenie elektrowni. Pozostali pochodzili z okolicznych miejscowości. Dnia 25 czerwca w elektrowni doszło do całodniowego strajku.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 227.

⁵⁶ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 5 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 91; *ibidem*, Sytuacja w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego Nr 3 o godz. 15.00, 25 VI 1976 r., k. 93.

⁵⁷ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora J. Ziółkowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 30 VI 1976 r., k. 225, 227.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 218.

⁵⁹ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora J. Ziółkowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 5 VII 1976 r., k. 242–243.

Już od godziny 7.00 tajni współpracownicy przekazywali funkcjonariuszom SB informacje na temat kompleksu „Dolna Odra”. Konfidenti donosili, że przybywający do pracy ludzie „w początkowej fazie zgrupowali się na terenie swojego odcinka pracy, żywo komentując decyzję rządu o mających nastąpić podwyżkach cen”⁶⁰. Według meldunków operacyjnych dochodziło wówczas do agresywnych zachowań wobec osób, które podjęły pracę. Następnie protestujący udali się do hali Warsztatów Mechanicznych Elektrowni „Dolna Odra”. Miejsce to stało się centrum wydarzeń, w którym gromadzili się pracownicy protestujący przeciwko podwyżce cen. Około 12.30 naczelny dyrektor „Dolnej Odry” wezwał strajkujących, aby na spotkaniu w hali warsztatów zapoznali przedstawicieli kierownictwa elektrowni z postulatami. Uczestnicy spotkania przywitani delegacją dyrekcji gwizdami i okrzykami: „Z wami dyskutować nie będziemy!”. W tej sytuacji spotkanie zakończyło się fiaskiem. Wcześniej, ok. godz. 11.00, pracownicy elektrowni pytali I sekretarza KZ PZPR m.in. dlaczego posłowie klaskali po wystąpieniu premiera oraz dlaczego mogli się zapoznać ze szczegółami propozycji nowych cen dopiero po przemówieniu Piotra Jaroszewicza. Najprawdopodobniej w hali Warsztatów Mechanicznych doszło do wyboru przewodniczącego Komitetu Strajkowego Elektrowni „Dolna Odra”. Został nim Wiktor Pogorzelski, „który niezaakceptowany jednak przez większość strajkujących ustąpił miejsca [...] Nowakowi Jerzemu”. Według tajnego współpracownika zmiana na stanowisku przewodniczącego nastąpiła o 16.45. Na marginesie warto zauważyć, że w meldunkach używane jest zamiennie określenie „przerwa w pracy” z wyklętym przez propagandę słowem „strajk”⁶¹.

Elektromonter Jerzy Nowak ogłosił się „samozwańczo” przewodniczącym Komitetu Strajkowego „i dzięki swojej elokwencji został zaakceptowany przez uczestników przerwy w pracy”. Utworzył on siedemnastoosobowy komitet, zmieniając zarazem nazwę ze „Strajkowego” na „Robotniczy” (nie można jednakże określić, w jakim stopniu skład personalny Komitetu Strajkowego pokrywał się ze stanem osobowym Komitetu Robotniczego). Powołał także Milicję Robotniczą i ogłosił strajk okupacyjny zakładu. Uczestnicy protestu podporządkowali się przewodniczącemu, „szczególnie silnie popierała go grupa robotników «Energorozruchu» Gliwice”, w którym zatrudnieni byli zarówno pierwszy, jak i drugi przywódca strajku w Elektrowni „Dolna Odra”⁶².

Milicja Robotnicza uzbrojona w pocięte kable i pręty metalowe obsadziła wszystkie wyjścia i bramy, „eliminując” – jak czytamy w meldunku – posterunki Straży Przemysłowej. Jednym z głównych jej zadań było niewypuszczanie pracowników drugiej zmiany, „chcąc udać się do domu należało uzyskać osobistą zgodę Nowaka. Regulował to system przepustkowy, jaki wprowadził ww. na zakładzie”⁶³. Z inicjatywy przewodniczącego Komitetu Robotniczy skierował do Komitetu Centralnego PZPR petycję, „w której domagano się

⁶⁰ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 6 VII 1976 r., k. 255.

⁶¹ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Szczecinie ppłk. Z. Baranowskiego, 30 VI 1976 r., k. 220; *ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 6 VII 1976 r., k. 253; AIPN, 0012/111, Meldunek nr 5 do CE ŁS-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 91.

⁶² AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Szczecinie ppłk. Z. Baranowskiego, 30 VI 1976 r., k. 220; *ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 6 VII 1976 r., k. 253.

⁶³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Szczecinie ppłk. Z. Baranowskiego, 30 VI 1976 r., k. 220.

całkowitego wycofania propozycji cenowych proponowanych przez rząd⁶⁴. W przypadku, odmówienia spełnienia postulatu, strajkujący grozili wstrzymaniem pracy Elektrowni „Dolna Odra”. Petycja złożona została na ręce sekretarza ekonomicznego KW PZPR, „lecz dalej [petycja] nie została przesłana”. Na tym (naprawdopodobnie) przerwano rozmowy z dyrekcją i przedstawicielem KW PZPR⁶⁵.

Jerzy Nowak uzależnił kontynuowanie rozmów od spełnienia postulatu. W imieniu robotników pozostających na terenie kompleksu „Dolna Odra” Nowak domagał się, aby dostarczono im żywność, napoje oraz środki transportu. Przewodniczący – głosił meldunek – zachowywał się prowokacyjnie wobec pracowników działu Ruchu Elektrowni „Dolna Odra”, nakłaniając ich do przerywania pracy. O 20.00 Piotr Jaroszewicz odwołał zapowiedziane podwyżki – „z chwilą cofnięcia projektu zmiany cen [Jerzy Nowak] rozwiązał «Komitet Robotniczy» i «Milicję Robotniczą»⁶⁶. Około 20.30 strajkujący zaczęli opuszczać zakład. Obaj przywódcy strajku zostali zwolnieni z pracy w trybie natychmiastowym⁶⁷.

Centralne Warsztaty Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej

SB „drogą operacyjną i oficjalną” ustaliła, że w dniu 25 czerwca o godzinie 7.00 na pierwszej zmianie w Centralnych Warsztatach WPKM, liczącej ok. 230 osób, miała miejsce przerwa w pracy. „Zaistniała przerwa w pracy nastąpiła [...] w wyniku prowadzonych żywych dyskusji przez niektórych pracowników, po czym objęła znaczny stan załogi Centralnych Warsztatów, powodując ogólną atmosferę niezadowolenia, a w dalszej konsekwencji przerwę w pracy”⁶⁸. Meldunek z godzin popołudniowych informował, że szczególnie aktywnym w nawoływaniu do strajku był starszy mistrz warsztatów Karol Niebój⁶⁹. Pracownicy żądali powrotu do starych cen, nie chcieli rekompensat. Jak wynika z innego źródła, część pracowników akceptowała jednak system proponowanych wyrównań, a co za tym idzie podwyżek, domagając się, „aby najmniej zarabiający mieli rekompensatę najwyższą i odwrotnie”⁷⁰. Załoga warsztatów – podkreślano w meldunku – składała się w większości z ludzi młodych. Mimo nawoływań dyrekcji, pierwsza zmiana nie podjęła pracy, uczyniła to jednak druga – o wiele mniej liczna – składająca się tylko z 15 osób. Kwestią protestu w Centralnych Warsztatach zajęto się w ramach operacyjnego sprawdzenia „Tabor”⁷¹.

Fabryka Kabli „Załom”

W „Załomiu” doszło do „chwilowego zamętu i niepokoju” za sprawą czterdziestoletniego Janusza Litwiniuka, który „opuścił swe stanowisko pracy i namawiał robotników do przerwy w pracy w ramach **solidarności** [podkreślenie – B.K.] z innymi strajkującymi

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*; AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 6 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 104–105.

⁶⁶ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Szczecinie ppłk. Z. Baranowskiego, 30 VI 1976 r., k. 220–221.

⁶⁷ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora F. Geislera skierowany do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 6 VII 1976 r., k. 253.

⁶⁸ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora J. Synowca skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, 6 VII 1976 r., k. 249.

⁶⁹ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 5 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 90.

⁷⁰ *Ibidem*, Sytuacja w Warsztatach Centralnych MPK, 25 VI 1976 r., k. 95.

⁷¹ *Ibidem*, Meldunek nr 6 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 105.

już zakładami”. Pracownik Fabryki Kabli w sposób zdecydowany i jednoznaczny formułował swoje opinie na temat PZPR i członków partii, którzy namawiali go do zaprzestania agitacji. Zajście wyjaśniano w ramach sprawy „Warchoń”⁷².

Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord”

Tajny współpracownik działający na terenie zakładów „Chemitex-Wiskord” zwrócił uwagę na fakt „negatywnego politycznie zachowania się” Mariana Borsukiewicza – czterdziestoczteroletniego robotnika, który podczas przeprowadzonych 25 czerwca na terenie zakładu konsultacji poddawał w wątpliwość ich celowość i sens, stwierdzając, że „ceny są już zatwierdzone niezależnie od wyników [konsultacji]”. Opinię tę powtarzał pracownik „Wiskordu” wielokrotnie, przerywając w tym celu wypowiedzi innych uczestników zebrania – „swoim aroganckim zachowaniem dążył do ośmieszenia decyzji o przeprowadzeniu konsultacji, ich przebiegu i prowadzących”. Sprawę niezdyscyplinowanego dyskutanta wyjaśnić miało operacyjne sprawdzenie „Konsultant”⁷³.

Redakcja „Kuriera Szczecińskiego”

Również w popularnej szczecińskiej popołudniówce doszło do niepokojącego z punktu widzenia komunistów incydentu. Funkcjonariusz SB poinformował przełożonego, że w dniach 24 i 25 czerwca trzydziestoletni członek partii – redaktor Działu Miejskiego Maciej Czekala – „rozgłaszał wiadomości wśród dziennikarzy «Kuriera Szczecińskiego» o zaangażowaniu przez tutejszą KW MO 250 działaczy partyjnych różnych zakładów pracy do likwidowania ewentualnych zająć ulicznych w związku z zapowiedzianą podwyżką cen”. Według Czekaly aktywiści partyjni mieli być wyposażeni w maski przeciwgazowe, pałki, hełmy i gazy łzawiące. Inspektor SB określił wypowiedź redaktora jako zagrożenie polegające na rozpowszechnianiu wrogich wiadomości „skierowanych przeciwko linii politycznej partii”. Sprawę wyjaśniano w ramach SOS „Szpalta”⁷⁴.

Natomiast 25 czerwca w zecerni Zakładów Graficznych „Kuriera Szczecińskiego” trzydziestojednoletni Ryszard Kempeski stwierdził wobec współpracowników, że „w grudniu nauczyliśmy partię i jej bonzów, jak trzeba postępować z ludźmi pracy, to i teraz nauczymy”. Wypowiedź ta była wystarczającym powodem dla SB, aby założyć sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Termidor II”⁷⁵.

Fabryka Kontenerów „Unikon”

Do incydentu doszło również w Fabryce Kontenerów, gdzie trzydziestotrzyletni Jan Gajewski, najprawdopodobniej 25 czerwca, „w negatywnym świetle przedstawiał propozycje zmian struktury cen. Jego wypowiedzi podważały aktualną sytuację gospodarczą w Polsce”, co w konsekwencji mogło doprowadzić do „powstania sytuacji konfliktowej”. Funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa niepokoiło również, że Jan Gajewski odnosił się krytycznie do wszelkich decyzji ekonomicznych rządu, „dotyczy to również regulacji płac, wprowa-

⁷² AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora R. Bartnickiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 15 VII 1976 r., k. 314.

⁷³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora W. Wojciechowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 10 VII 1976 r., k. 299.

⁷⁴ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora W. Waśniowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 1 VII 1976 r., k. 229.

⁷⁵ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora M. Rygielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 1 VII 1976 r., k. 231.

dzenia dodatku za wysługę lat, okresowych podwyżek cen na niektóre artykuły”. Sprawę wypowiedzi pracownika wyjaśniano w ramach operacyjnego sprawdzenia „Veto”⁷⁶.

Zakład Przemysłu Odzieżowego „Dana”

Służba Bezpieczeństwa wykazała czujność również wobec powszechnego „nastroju niezadowolenia wynikłego na tle ogłoszonego projektu zmian na artykuły spożywcze”, które wystąpiło dzień po przemówieniu premiera w zakładzie odzieżowym „Dana”. Z powodu dyskusji, jaka wywiązała się na temat podwyżki cen na artykuły spożywcze, nie wykonano na pierwszej zmianie planu dziennego na sumę ok. 70 tys. złotych. Podobnie było w przypadku drugiej zmiany, prowadzone również dyskusje nie pozwoliły na w pełni efektywną pracę, co spowodowało zaległości w wykonaniu dziennego planu. Osobą szczególnie wyróżniającą się podczas dyskusji była wieloletnia pracownica zakładu i członkini partii – Jadwiga Dynak⁷⁷.

Ciekawy wątek pojawił się na marginesie wydarzeń w „Danie” oraz chwilowego przestoju w ZPO „Odra”, gdzie ok. 10.00 pracownice drugiego piętra nie podjęły pracy. Otóż „zarówno do ZPO «Dana», jak i ZPO «Odra» samochodem marki «Nysa» (mikrobus) przyjechało kilku obywateli, którzy pytali, czy załogi tych zakładów pracują. Ludzie ci podawali się za przedstawicieli jakiegoś komitetu strajkowego”. Było ich sześciu – ośmiu i mieli na sobie ubrania robocze⁷⁸. Niestety przy obecnym stanie wiedzy nie możemy nic więcej powiedzieć na temat tej sprawy, którą należy zapewne traktować jako próbę tworzenia międzyzakładowego komitetu strajkowego.

Zarząd Portu Szczecin

Przedsiębiorstwo to należało do zakładów „podwyższonego ryzyka”, dlatego objęte zostało szczególną „ochroną” przez SB. Jednak wbrew obawom komunistycznych władz, w porcie nie doszło do strajku. Nie wynikało to z akceptacji dla decyzji gospodarczych rządu. Nieprzychylną postawę portowców wobec pomysłu Piotra Jaroszewicza widać było podczas konsultacji przeprowadzanych na poszczególnych wydziałach Zarządu Portu Szczecin. Na nabrzeżu Starówka w spotkaniu konsultacyjnym wzięła udział cała 150-osobowa załoga, zamiast wyznaczonych odgórnie 15 pracowników. Na pytanie zastępcy dyrektora portu, czy akceptują proponowane „zmiany-korektury cen”, zebrani pracownicy odpowiedzieli okrzykami: „Nie!”. Ale po zakończonym spotkaniu ponownie podjęli przerwana pracę⁷⁹.

Inne wydarzenia

Do wydarzeń uznanych przez „bezpiekę” za godne odnotowania należało spotkanie konsultacyjne w Fabryce Urządzeń Dźwigowych „Hydrom” w dniu 25 czerwca. W czasie zebrania, w którym wzięło udział 60 osób, głos zabrała większość zgromadzonych – 43 osoby. Podniesiono sprawę wysokości podwyżek: „drobiazgowo roztrząsano zasadność rozmiarów podwyżek cen poszczególnych asortymentów”. Niemniej „wystąpienie wrogich nie stwierdzono”, akcentował meldunek. Odmienny przebieg miała narada w Nadodrzań-

⁷⁶ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora W. Wojciechowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 10 VII 1976 r., k. 297.

⁷⁷ AIPN Sz, 0011/570, Notatka służbowa, 27 VI 1976 r., k. 11.

⁷⁸ *Ibidem*, Wyciąg z informacji z dnia 25 VI 1976 r., 28 VI 1976 r., k. 12v.

⁷⁹ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek nr 5 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 91.

skim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Jasienicy, gdzie trzech pracowników ostro krytykowało projekt rządowy, mówiąc, iż czują się oszukani, jednakże „załoga przedsiębiorstwa pracuje, aczkolwiek stwierdza się występowanie dużego podniecenia”. Na Wydziale Architektury Politechniki Szczecińskiej młodszy pracownicy naukowo-dydaktyczni dokonali obliczeń bilansu podwyżek i rekompensat, z których wynikało, że proponowane dodatki pokryją tylko 15 proc. kosztów wynikających z podwyżek cen, a o 30 proc. zubożeje budżet przeciętnego obywatela. W czasie pracy toczono dyskusje na ten temat. Dzień po przemówieniu premiera Jaroszewicza redakcje „Głosu Szczecińskiego” i „Kurier Szczeciński” otrzymały wiele anonimowych telefonów, w większości z nich rozmówcy stwierdzali, że gazety powinny teraz pisać za co ludzie będą żyć po podwyżkach cen na artykuły żywnościowe. W kilku przypadkach (6 telefonów) krytykowano Jaroszewicza, „a zwłaszcza tow. [Edwarda] Babiucha za styl wystąpienia”. Pięć osób pytało, czy „Głos Szczeciński” pisać będzie o strajkach, które miały miejsce tego dnia. W dwóch przypadkach grożono: „Jutro się do was dobierzemy”⁸⁰.

W sumie 25 czerwca 1976 r. w województwie szczecińskim strajkowały cztery zakłady pracy: Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryfia”, Warsztaty Centralne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Nr 3 oraz część załogi Elektrowni „Dolna Odra”, jak też pięć przedsiębiorstw z różnych części kraju, wykonujących roboty wykończeniowe na terenie elektrowni. W przypadku „Dolnej Odry” strajk trwał cały dzień do momentu odwołania decyzji o „proponowaniu regulacji cen” przez władze komunistyczne. W strajkach wzięło udział ponad trzy tysiące osób⁸¹.

Dzień po

Po wycofaniu się komunistów z planowanych podwyżek w Szczecinie zapanował spokój: „Aktualnie nie występują żadne przesłanki zaistnienia zagrożenia. Wszystkie zakłady pracują normalnie, bez zakłóceń”⁸². Służba Bezpieczeństwa uważnie obserwowała nastroje społeczne oraz notowała wypowiedzi załóg szczecińskich zakładów pracy na temat odwołania przez premiera Jaroszewicza planów „korektur cenowych”⁸³. W podsumowaniu na temat opinii pracowników zakładów pracy, stwierdzono, że załogi pozytywnie przyjęły rezygnację z koncepcji podwyżki w proponowanej formie. Chociaż dla wielu było zaskoczeniem, że rząd wycofał się z niej całkowicie. W konkluzji nie znalazła się natomiast informacja o pojawieniu się stwierdzeń, m.in. w Porcie Szczecińskim i w „Warskim”, iż całkowite zrezygnowanie z podwyżek, w miejsce zrewidowania pomysłu, było decyzją niepoważną, świadcząca o słabości rządu. Według meldunku, w porcie uważano, że wzrost cen do 30 proc. zostałby przez społeczeństwo zaakceptowany. Załogi zakładów pracy wyrażały pogląd, że rząd ustąpił pod naciskiem załóg w całym kraju. W tym kontekście zacytujmy, jako swoistą antycypację przyszłości, wypowiedź z „Dolnej Odry”: „Sprawę żeśmy wygrali, nie byliśmy sami. Z nami była cała Polska. **Solidarność zwyciężyła** [podkreślenie – B.K.]. Rząd okazał słabość”⁸⁴. W decyzji o wycofaniu się z planów ogłoszonych

⁸⁰ *Ibidem*, Inne wydarzenia, 25 VI 1976 r., k. 94; *ibidem*, Meldunek nr 6 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 25 VI 1976 r., k. 106.

⁸¹ *Ibidem*, Dane dotyczące przerw w pracy w dniu 25 VI 1976 r., k. 56–57.

⁸² *Ibidem*, Do WSK w miejscu, 26 VI 1976 r., k. 107.

⁸³ *Ibidem*, k. 107–111; *ibidem*, Meldunek nr 7 do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 26 VI 1976 r., k. 112.

⁸⁴ *Ibidem*, Do WSK w miejscu, 26 VI 1976 r., k. 109.

24 czerwca upatrywano osobistej porażki Piotra Jaroszewicza. Opinia o dominującej roli premiera i jego ekipy w lansowaniu koncepcji, która spowodowała falę protestów, wypowiedziana była przez aparat kierowniczy urzędu miejskiego i wojewódzkiego, który ponadto określił Piotra Jaroszewicza jako zamordystę nieliczącego się z opinią społeczną. Według jednego z meldunków, pojawiały się i takie głosy, które mówiły o konieczności podwyżek cen żywności. Wychodziły one nie tylko ze środowiska dziennikarskiego, które uważało – jak zresztą pisano w ramach propagandowej „publicystyki wyprzedzającej” – że w porównaniu z krajami kapitalistycznymi żywność w Polsce jest tania, ale także od niektórych pracowników załóg szczecińskich zakładów pracy, takich jak: „Warski”, Papiernia „Skolwin”, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych. Jednak te opinie nie zostały przekazane do Warszawy⁸⁵.

Meldunek wysłany do stolicy ujawnił, że do redakcji partyjnego „Głosu Szczecińskiego” dzwoniło 13 anonimowych rozmówców, w większości (10 osób) drwiących z prasy, „która milczy o wydarzeniach i zamieszcza artykuły całkowicie abstrahujące od bieżącej sytuacji”. Jedna osoba domagała się, jakoby w imieniu stoczniovców, dymisji rządu i przedstawienia nowego planu ekonomicznego. Dwie osoby pytały „w czym, w kontekście ostatnich propozycji, przedstawia się wyższość naszego ustroju nad kapitalistycznym”⁸⁶.

Pokłosie wydarzeń czerwcowych

W ciągu następnych kilku dni po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie w prasie zaczęły pojawiać się informacje o zajściach, które przedstawiano jako zakłócenia „konsultacji” dokonane przez elementy chuligańskie. Na terenie całego kraju rozpoczęto organizowanie wieców poparcia dla Edwarda Gierka i jego ekipy, na których potępiano „warchołów” z Radomia i Ursusa. Zdaniem prof. Wojciecha Roszkowskiego, „były [one] żalonym pokazem spodlenia ludzi, którzy pod presją akceptowali karkołomne działania władz”⁸⁷. W Szczecinie wiec odbył się 28 czerwca, w kolejnych dniach urządzono je na Stadionie Dziesięciolecia w stolicy (29 czerwca) oraz w Radomiu (30 czerwca).

Pomimo propagandowych zabiegów nie wszędzie przebiegały one pod dyktando władz, obłudnie m.in. przeciwstawili się pracownicy zakładów skórzanych „Podhale” w Nowym Targu, którzy oburzeni faktem wysłania w ich imieniu listu poparcia dla władz, strajkowali dwa dni⁸⁸.

W Szczecinie 29 czerwca Ryszard Kempki w obecności kolegów w zecerni, przed którymi cztery dni wcześniej kontestował podwyżki cen, „zajął zdecydowane stanowisko negatywne w stosunku do wiecu społeczeństwa szczecińskiego popierającego linię partii, jaki odbył się 28 czerwca br. na tutejszym stadionie «Pogoni». Wyrażał się, iż jest to zakłamanie, naigrywając się i szydząc z wystąpienia I sekretarza KW PZPR tow. Brycha, a zakończył swą wypowiedź stwierdzeniem, iż najchętniej rzuciłby na podłogę szufladę z pierwszą kolumną «Kuriera», na którym była relacja z wiecu”. Pracownika zecerni objęto sprawą operacyjnego sprawdzenia „Termidor II”⁸⁹.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 107–111; *ibidem*, Meldunek nr 7 do CE ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 26 VI 1976 r., k. 112–114.

⁸⁶ *Ibidem*, Meldunek nr 7 do CE ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 26 VI 1976 r., k. 113–114.

⁸⁷ W. Roszkowski, *op. cit.*, s. 701.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny inspektora M. Rygielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 1 VII 1976 r., k. 231.

Dużą odwagę wykazali dwaj robotnicy ZWCH „Chemitex-Wiskord”, dwudziestodwuletni Józef Buczyński oraz trzydziestoczworoletni Karol Miller, którzy podczas otwartego zebrania partyjnego w dniu 28 czerwca, „potępiającego akcesy [sic!] w Radomiu i Ursusie”, sprzeciwili się „zapropionowanej” na tym zebraniu rezolucji krytykującej uczestników zejść w obu miastach. Stwierdzili, że pełnię odpowiedzialności za wydarzenia ponosi partia i rząd. Nie licząc się z faktem nieudzielenia im głosu, „tezy te wypowiedzieli kilkakrotnie [...], przerywając wypowiedzi innych uczestników zebrania i nie dopuszczając do uchwalenia rezolucji”. Funkcjonariusz zanotował jeszcze, że próby przywołania do porządku Józefa Buczyńskiego i Karola Millera nie przyniosły skutku. Sprawę zachowania obu pracowników wyjaśniano w ramach operacyjnego sprawdzenia „Żararaka”⁹⁰.

Podczas zebrania POP Instytutu Okręgowego Politechniki Szczecińskiej w dniu 28 czerwca, jeden z uczestników odmówił swojego udziału w manifestacji poparcia dla ekipy Gierka „robionej według szablonów, które przypominają mu «okres stalinowski»”. Inny członek PZPR, docent Kmiecik, sprzeciwiał się z kolei potępieniu robotników biorących udział w zejściach w Ursusie i Radomiu. Stwierdził też, że wydarzenia w tych miastach miały pozytywny skutek, „**podobnie jak wydarzenia grudniowe w Szczecinie** [podkreślenie – B.K.], ponieważ doprowadziły do cofnięcia nieprzemyślanego wniosku”. Jak wiadomo Grudzień '70 doprowadził też, a właściwie przede wszystkim, do zmiany ekipy rządzącej⁹¹.

Wśród pracowników Stoczni im. Adolfa Warskiego pojawiały się głosy, że wiece popierające Edwarda Gierka są sztuczne, że w zaistniałej sytuacji „szanujący się premier powinien złożyć rezygnację”. Krytykowano też I sekretarza KW PZPR w Szczecinie za jego wystąpienie na wiecu 28 czerwca, w którym miało być za dużo inwektyw pod adresem „warchołów”. W Fabryce Kabli „Załom” jedna trzecia osób, które otrzymały zaproszenie na wiec z udziałem I sekretarza nie przybyła na manifestację. SB zarejestrowała wiele opinii i komentarzy pochodzących z różnych środowisk, w których stwierdzano, że wielu uczestników wiecu „nie było zaangażowanych w jego przebieg i podnoszone na nim problemy”⁹².

Wypowiedź solidaryzującą szczeciński port z robotnikami z Radomia i Ursusa przynosi meldunek operacyjny, który powołując się na KO „Andrzej”, informuje, że 20 lipca dwudziestodwuletni Waław Darzynkiewicz, zatrudniony w Zarządzie Portu Szczecin, w rejonie Przeladunków Masowych, wszczął dyskusję na tematy polityczne, podczas której „aprobował negatywne wystąpienia robotników «Ursusa» i Radomia”. Wyraził też pogląd, że „wszystkich czerwonych należy wyróżnić”. Pracownik portu objęty został sprawą operacyjnego sprawdzenia „Wacek”⁹³.

Parę dni wcześniej KO „Jur” doniósł, że kilku pracowników Zarządu Portu Szczecin krytykowało decyzje władz w sprawie cen artykułów żywnościowych. Twierdziło też, że władze centralne nie liczą się z robotnikami i wykorzystują ich „wszelkimi dostępnymi sposobami”. Wstępne rozpoznanie operacyjne wykazało, że do grupy pracowników negujących poczynania rządu należeli: Edmund Falkowski, sztauer z nabrzeża „Ewa” i Józef Fijołek z Elewatora. Zostali oni objęci operacyjnym sprawdzeniem o kryptonimie „Malkontent”⁹⁴.

⁹⁰ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora W. Wojciechowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. M. Pietrzaka, 9 VII 1976 r., k. 282.

⁹¹ AIPN Sz, 0012/111, Notatka informacyjna, 30 VI 1976 r., k. 116.

⁹² *Ibidem*, k. 116–118.

⁹³ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora T. Tereszko skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. L. Puszczewicza, 15 IX 1976 r., k. 370.

⁹⁴ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora M. Palacza skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie L. Puszczewicza, 19 VII 1976 r., k. 323.

Do przejawów niezadowolenia z „politycznej linii partii” można bez wątplenia zaliczyć „błąd zecerski”, jaki pojawił się podczas składania na linotypie w Szczecińskich Zakładach Graficznych tekstu przemówienia Piotra Jaroszewicza w sejmie, przeznaczonego do druku w „Głosie Szczecińskim”. W zdaniu mówiącym o „propozycji” rządowej dotyczącej podwyżek, zamiast: „rząd PRL w porozumieniu z CRZZ” złożono: „rząd PRL w porozumieniu z ZSRR”. Błąd w tekście z tzw. szczotki został wychwycony przez korektę. Wydarzenie wyjaśniano w ramach operacyjnego sprawdzenia „Awers”⁹⁵.

Po wydarzeniach czerwcowych SB odnotowała przypadki anonimów wysyłanych z terenu województwa do KW PZPR w Szczecinie, a nawet do KC. W sposób „szczególnie napaśtliwy, obelżywy i wulgarny wyrażano się o osobie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie”. Krytykowano jego przemówienie wygłoszone 28 czerwca „na spotkaniu aktywu partyjnego i politycznego ze społeczeństwem województwa szczecińskiego”⁹⁶. W anonimie skierowanym do Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza „autor w wulgarnych słowach wyraża się o przywódcach partii i rządu oraz żąda pod groźbą przelewu krwi zniesienia podwyżek cen oraz wyjazdu tow. Gierka z Polski”⁹⁷.

Mimo tych przejawów niezadowolenia z wydarzeń, jakie miały miejsce w kraju od 24 czerwca oraz z „linii politycznej” władz, notatka informacyjna dotycząca aktualnych nastrojów społecznych w Szczecińskim stwierdzała dość uspokajająco, że wśród ludności województwa dominuje stanowisko potępiające „akty wandalizmu w Radomiu i Ursusie”, jak też przekonanie o nieuchronności podwyżki cen, ale w zmodyfikowanej formie⁹⁸.

Represje postrajkowe

W regionie zwolnienia w trybie dyscyplinarnym, natychmiastowym i ustawowym dotknęły 113 osób. Aby uzmysłowić sobie dokuczliwość tego rodzaju represji, przypomnijmy, że zwolnienia z art. 52 kodeksu pracy oznaczało nie tylko utratę zarobków za okres pozostawania bez pracy, ale też praw i świadczeń socjalnych: niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego, trzynastej pensji; w 1976 r. – w całości, w 1977 r. – w połowie, a w 1978 r. – w ¼ wysokości. Ponadto wiązało się to z utratą zasiłków rodzinnych, ciągłości pracy, a następnie dodatku stażowego, skróceniem do minimum urlopu w nowym miejscu pracy, pozbawieniem przez pierwsze trzy miesiące w nowej pracy zasiłku rodzinnego i zmniejszeniem do minimum zasiłku chorobowego. Co więcej, w nowym miejscu pracy zatrudniony otrzymywał zaszeregowanie o dwie grupy niższej w stosunku do posiadanej dotychczas. Czasami sankcja z art. 52 oznaczała też utratę prawa do urlopu macierzyńskiego lub zmniejszenie podstaw emerytury⁹⁹.

Z analizy materiałów SB wynika, że podana ostateczna liczba zwolnionych z powodu udziału w strajkach mogła być niedokładna. Szyfrogram wysłany do Warszawy informował, że w okresie od 25 czerwca do 2 lipca ustalono łącznie 149 osób szczególnie aktywnych dzień po przemówieniu Piotra Jaroszewicza; nawoływały one do przerwania pracy bądź też próbowały wymusić na osobach pracujących odstąpienie od stanowiska pracy. W przypad-

⁹⁵ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora M. Rygielskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 5 VII 1976 r., k. 245.

⁹⁶ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora R. Kość skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 7 VII 1976 r., k. 264.

⁹⁷ *Ibidem*, Meldunek operacyjny inspektora Z. Linkowskiego skierowany do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie mjr. A. Maja, 20 VIII 1976 r., k. 356.

⁹⁸ *Ibidem*, Notatka informacyjna, 30 VI 1976 r., k. 118.

⁹⁹ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 298–300.

ku „Gryfii” wymieniono liczbę 64 osób, które „przejawiały szczególnie negatywne postawy”. Jednak przedstawione w materiale dokładne wyliczenia dotyczące liczby osób, kiedy i w jakim trybie zostały lub zostaną zwolnione, wskazują, że zaniżono liczbę o 1 pracownika – w sumie redukcja miała objąć 65 osób¹⁰⁰.

W „Warskim” takich osób „wichrzycieli” było 45: niestety w świetle dostępnego materiału nie można ustalić, ilu spośród nich zostało zwolnionych. W SPBO Nr 3 wskazano na 9 osób, wszystkie zwolniono w trybie dyscyplinarnym¹⁰¹. W Elektrowni „Dolna Odra” wypowiedziano pracę 7 osobom, a w przedsiębiorstwach podwykonawczych, działających na terenie elektrowni – 10 osobom. Decyzja odnośnie 2 pracowników miała zapaść później¹⁰². Z innego meldunku z tego dnia wynika, że zwolnieniem objęto dodatkowo jeszcze 4 pracowników, w tym 3 w trybie natychmiastowym¹⁰³. W PKP ujawniono 6 „warchołów” – nie ma jednak adnotacji o utracie przez nich pracy. W Warsztatach Centralnych WPKM wytypowano i zwolniono 6 osób – wszystkich w trybie natychmiastowym. W Fabryce Kontenerów „Unikon” napiętnowano jednego „wichrzyciela” – także brak adnotacji o jego zwolnieniu, a w Fabryce Kabli „Załom” dyscyplinarnie zwolniono jedną osobę¹⁰⁴.

O problemach, jakie pojawiają się przy obliczeniu sumy zwolnionych osób, może świadczyć przykład „Gryfii”, zakładu bardzo mocno dotkniętego represjami mierzonymi nie tylko liczbą zwolnionych, ale też decyzją administracyjną z dnia 5 lipca, na mocy której 1500 pracowników stoczni otrzymało zawiadomienia o konsekwencjach finansowych podjęcia strajku 25 czerwca: „Wymienieni nie otrzymają wynagrodzenia za nieprzepracowaną dniówkę (bądź poszczególne godziny, w zależności od indywidualnej postawy w dniu 25 czerwca). Ponadto dokonane zostaną potrącenia jednej trzeciej wysokości trzynastej pensji oraz potrącenia należności z tytułu wysługi lat”¹⁰⁵. Z cytowanych meldunków wysyłanych do Warszawy 2 lipca wynika, że zwolnienia w trybie natychmiastowym bądź ustawowym objęły 65 osób¹⁰⁶ – zgodnie z meldunkiem do naczelnika Wydziału VI Departamentu III – albo 72 pracowników¹⁰⁷, jak mówi wersja do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Centralne Stanowisko Kierowania). Natomiast wykaz pracowników SSR „Gryfia” zwolnionych w trybie natychmiastowym informuje o 16 osobach dotkniętych tą formą represji¹⁰⁸, a wykaz zwolnionych w trybie ustawowym o 59 osobach, z tego 4 karę anulowano, a 1 wpisano przez pomyłkę – w sumie 70 osób¹⁰⁹.

Parę słów o niezłomnych

Odwołanie decyzji o podwyżkach oraz represje spacyfikowały nastroje wśród załóg zakładów pracy. Wykazy osób przeznaczonych do zwolnienia sporządzone były na podstawie wniosków mistrzów i kierowników poszczególnych jednostek pracy – w przypadku

¹⁰⁰ AIPN Sz, 0012/111, Szyfrogram do naczelnika Wydziału VI Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 121.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² *Ibidem*, k. 121–122.

¹⁰³ *Ibidem*, Meldunek do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 124.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Szyfrogram do naczelnika Wydziału VI Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 122.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Meldunek do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 123.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Szyfrogram do naczelnika Wydziału VI Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 121.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Meldunek do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 123.

¹⁰⁸ AIPN Sz, 0011/687, t. 1, Wykaz pracowników SSR zwolnionych w trybie natychmiastowym, b.d., k. 47.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Wykaz pracowników SSR zwolnionych w trybie ustawowym, b.d., k. 48–49.

„Gryfii” wydziałów¹¹⁰. Jak podkreślał dr Paweł Sasanka, w wielu przypadkach pracowników pozbawiano pracy z naruszeniem podstawowych przepisów prawa. Często nie dopełniano wymogu zawiadomienia rady zakładowej o zwalnianiu pracownika¹¹¹.

Jednakże nawet tam, gdzie ten obowiązek dopełniono, pytając się o zdanie formalnej reprezentacji pracowników, nie miało to większego wpływu na zmianę decyzji o zwolnieniu. Dyrektor SSR „Gryfia” na zwołanych 30 czerwca obradach Konferencji Samorządu Robotniczego „przedstawił przed zebranymi problem pilnej potrzeby oczyszczenia zakładu z jednostek destrukcyjnych”. Zebrani przyjęli ze zrozumieniem dezyderat mówcy; tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu, pozostali natomiast w pełni zaakceptowali wniosek¹¹².

Podobnie przebiegały obrady KSR w innych zakładach pracy, w których stawiano na porządku dziennym problem zwalniania pracowników biorących aktywny udział w wydarzeniach 25 czerwca. Na posiedzeniu KSR w SPBO Nr 3 jednogłośnie potwierdzono zasadność konieczności zwolnień w trybie natychmiastowym aktywnych uczestników strajku, przy czym „nie stwierdzono wypowiedzi wrogich czy inspirujących do niepokoju”¹¹³. Równie sprawnie przebiegały posiedzenia samorządu robotniczego w Warsztatach Centralnych WPKM oraz Elektrowni „Dolna Odra”.

Komunistów mogła jedynie zaniepokoić występująca w tych zakładach większa liczba osób wstrzymujących się od głosu oraz pojawienie się, po jednym dla każdego z przedsiębiorstw, głose sprzeciwiającym się karom dla uczestników strajku. Nieprzyjemnym dla władz zgrzytem, aczkolwiek niemającym miejsca podczas zebrania KSR, była wypowiedź jednego ze zwalnianych pracowników Warsztatów Centralnych, który miał stwierdzić, że „tylko złodzieje mogą być na kierowniczych stanowiskach, skoro po 20 latach pracy zostają zwolniony”. Władzom na pewno nie był też w smak sposób wyjaśniania przyczyn wstrzymania się od głosu czterech uczestników posiedzenia KSR w „Dolnej Odrze”: „Osoby te uzasadniały swe stanowisko tym, że w czasie przerw w pracy [...] nie doszło do żadnych ekscesów, burd i niszczenia mienia”. Choć na osłodę komuniści mieli to, że „w czasie obrad nie miały miejsca żadne wystąpienia wrogie”¹¹⁴.

Postępowanie szczecińskiej „bezpieki” potwierdza występujący w Radomiu fakt, że zwalniani pracownicy byli rejestrowani przez SB oraz poddawani inwigilacji przynajmniej do czasu załatwienia formalności związanych z odejściem z pracy. Autor *Czerwca '76* podkreślał też wielką rolę, jaką aparat bezpieczeństwa przywiązywał do obserwowania nastrojów panujących wśród załóg zakładów przemysłowych, zwłaszcza tych dotkniętych represjami. Podobną politykę SB obserwujemy na gruncie szczecińskim¹¹⁵.

Kary spotkały też przedstawiciele aparatu administracyjnego za dopuszczenie do strajków. Jan Szydłak na telekonferencji z pierwszymi sekretarzami KW, przeprowadzonej 15 lipca, mówił o „niepartyjnych” postawach ludzi na kierowniczych stanowiskach, niepotrafiących zachować się odpowiednio w warunkach napięć i sytuacji konfliktowych¹¹⁶.

Według doniesienia TW „Grażyna” w SSR „Gryfia” uważano powszechnie, że również mistrzowie zostaną objęci zwolnieniami, co zrodziło niepokój wśród tej części pracowni-

¹¹⁰ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek do CE ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 123.

¹¹¹ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 300.

¹¹² AIPN Sz, 0012/111, Notatka informacyjna, 30 VI 1976 r., k. 119–120.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 301–302; AIPN Sz, 0011/687, t. 1, Informacja operacyjna, 6 VII 1976 r., k. 35.

¹¹⁶ P. Sasanka, *op. cit.*, s. 302–303.

ków¹¹⁷ (jak wcześniej wspomniano, właśnie mistrzowie i brygadziści mieli podawać nazwiska osób biorących aktywny udział w strajkach). Na Wydziale Konserwacji (PK-4) niezłomność okazał mistrz Kubiak, który nie chcąc wskazać osób aktywnych podczas strajku, został pozbawiony stanowiska i skierowany do innej pracy. Na tym samym wydziale jeden z brygadzystów – „niestety” konfident „Grażyna” nie pamiętał jego nazwiska – „za pyskowanie” został przeniesiony na stanowisko konserwatora i obniżono mu grupę zaszerogowania z IX na VI¹¹⁸. Z PK-4 zostało zwolnionych co najmniej 10 osób. TW „Grażyna”, wymieniając również liczbę zwolnionych na innych wydziałach, stwierdził, że nie zauważył, aby ktoś z pracowników stanął w ich obronie, „każdy natomiast stara się pokazać swój czyn w pracy”¹¹⁹.

Donosiciele z „Gryfii” zgodnie podkreślali, że w stoczni „panuje ogólna konsternacja i każdy boi się dosłownie puścić pary z ust”¹²⁰. Trudno jest ocenić na ile opinie tajnych współpracowników oddawały rzeczywiste nastroje panujące w SSR „Gryfia”. Czy np. rzeczywistość strach sparaliżował załogę tak bardzo, że „nie chcą robić nawet żadnej fuchy”, nie mówiąc już o próbach jakiegokolwiek kontestacji?¹²¹ Można zapewne sądzić, że represje choć pokonały robotników, to jednak nie przekonały ich do „sprawy socjalizmu”, zwłaszcza realnego. Być może postawę załóg pracowniczych, nie tylko szczebla podstawowego, dobrze oddawały słowa jednego ze spawaczy Wydziału Kadłubowego „Gryfii” – aktywnego uczestnika wydarzeń z 25 czerwca – wypowiedziane po wyjściu z zebrania, na którym mistrz grupy zarzucał mu nieodpowiedzialne zachowanie podczas strajku „[c]h... z takim socjalizmem”¹²².

W Elektrowni „Dolna Odra” odwołano ze stanowiska i zwolniono z pracy głównego inżyniera zakładu Andrzeja Brzezińskiego, zarzucając mu nieodpowiednie zachowanie 25 czerwca, kiedy nie tylko zachował bierność w sytuacji konfliktu, ale też o godzinie 15.00, czyli w czasie, gdy sytuacja na terenie zakładu „zdecydowanie się pogorszyła”, poszedł do domu¹²³. Za bierność odwołano też kierownika Wydziału Ślusarni Warsztatów Centralnych WPKM. Natomiast plenum rady zakładowej WPKM jednogłośnie odwołało z funkcji członka plenum Zuzannę Marzecką, która na posiedzeniu KSR w dniu 30 czerwca broniła uczestników „przerwy w pracy”. Kobieta argumentowała, że dzięki przestojom cofnięto decyzję o podwyżkach. Protest zatem okazał się słusznym, nie było więc sensu karać za strajki, których zasadność pośrednio potwierdziły same władze¹²⁴. Poza tym działaczka związkowa chciała być może zwrócić uwagę na to, że jest wysoce nieuczciwe, iż karze się ludzi za czyn, na którym wszyscy skorzystali¹²⁵.

Wydarzenia z czerwca 1976 r. nie miały w Szczecinie takiego charakteru, jak w grudniu 1970 r. bądź w sierpniu roku 1980. Służba Bezpieczeństwa oceniła ich przebieg jako stosunkowo łagodny, „mimo iż oceny je poprzedzające wskazywały na zakłady tego miasta jako potencjalne ognisko największych zagrożeń”. Na sytuację w szczecińskich zakładach

¹¹⁷ AIPN Sz, 0011/687, t. 1, Informacja operacyjna, 6 VII 1976 r., k. 34.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ *Ibidem*.

¹²⁰ *Ibidem*, Informacja operacyjna, b.d., k. 66; zob. *ibidem*, Notatka służbowa, 9 VII 1976 r., k. 52.

¹²¹ *Ibidem*, Informacja operacyjna, 6 VII 1976 r., k. 34.

¹²² *Ibidem*, Informacja operacyjna, b.d., k. 66.

¹²³ AIPN Sz, 0012/111, Meldunek do CE-ES-KA Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 2 VII 1976 r., k. 124.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*, k. 124–125.

pracy „znaczny wpływ miały prowadzone od wielu lat spójne działania, w tym operacyjne, w celu likwidowania zaszłości placowych i innych sytuacji mogących stanowić punkt zapalny ewentualnego konfliktu”, tłumaczyli zwierzchnikom w Warszawie przebieg wydarzeń w regionie zachodniopomorskim, a zwłaszcza w jego największych zakładach, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa z KW MO w Szczecinie¹²⁶.

Pracownicy z województwa szczecińskiego mieli swój udział w ogólnopolskim proteście przeciwko gwałtownym i wysokim podwyżkom, w sposób jednoznaczny wskazali winnych kryzysu gospodarczego – partię i rząd, dały się też słyszeć głosy krytykujące system sam w sobie. Dzień 25 czerwca musiał dać do myślenia rządzącym: z meldunków operacyjnych wynikało, że najbardziej aktywni w zakładach pracy, namawiający do protestu, a nawet do strajku, byli ludzie młodzi – trzydziesto, trzydziestokilkuletni, a więc rówieśnicy Polski Ludowej. Ludzie ci, mimo że wychowani przez komunistyczną szkołę, poddani od najmłodszych lat propagandzie, nieznający innej rzeczywistości niż realny socjalizm, zdawali się odrzucać propagandowe slogany o najbardziej postępowym systemie, w jakim przyszło im żyć, pokazując w praktyce, że niedawny zapis w konstytucji o partii jako przewodniej sile miał o tyle sens, o ile siła ta mierzona była nie społecznym poparciem, a poparciem, jakim PZPR cieszyła się w milicji, wojsku i służbach.

¹²⁶ AIPN, 0296/179, t. 7, Ocena i analiza stanu bezpieczeństwa na terenie województwa szczecińskiego w roku 1976, 7 I 1977 r., k. 21–22.

SŁOWNY OPIS ZAGROŻENIA (FAKTU)

W dniu 25.06.1976 r. w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” zatrudniającej około 4500 osób miała miejsce przerwa w pracy.

O godzinie 6.00 po przybyciu do Stoczni nie przystąpiła do pracy część załogi Wydziału Maszynowego. Pracownicy zgrupowali się w rejonie pomieszczeń Wydziału prowadząc dyskusję na temat przemówienia Premiera P. Jaroszewicza wygłoszonego w dniu 24.06.76 r.

Od godziny 7.00 do niepracujących przyłączyli się sukcesywnie pracownicy z Wydziałów Kotlarsko-Rurarskiego, Elektrycznego, Ślusarskiego i Obróbki. Łącznie z tych Wydziałów nie podjęło pracy 250 - 300 osób. Mimo trzykrotnego wystąpienia Dyrektora Naczelnego Stoczni /przez głośniki/ - z apelem o podjęcie pracy wymienieni nie przystąpili do wykonywania czynności. O godz. 9.00 na poszczególnych Wydziałach rozpoczęły się spotkania konsultacyjne. Niezależnie od aktywności w nich udział samorzutnie prawie cała I zmiana Stoczni około 2000 osób. Od godziny 11.00-12.00 konsultacje zostały zakończone pracy jednak nie podjęto.

W toku konsultacji zabierający głos pracownicy podnosili następujące problemy:

- proponowane podwyżki cen są za wysokie;
- wystąpienie Premiera to "nabijanie ludzi w butelkę";
- rekompensaty winny być jednakowe;
- skończyć z cenami nówości.

Około godziny 14.30 pracownicy I zmiany zaczęli opuszczać zakład, pracownicy II zmiany przystąpili do pracy. Aktualnie praca w SGR „Gryfia” przebiega normalnie.

Powyższy fakt będzie tematem wyjaśnień w ramach sprawy krypt. „POSTÓJ”. Celem prowadzenia sprawy jest dokładne rozpoznanie zaistniałego faktu, ustalenia powodów udokumentowania ich wrogiej działalności oraz wypracowanie właściwej linii postępowania w stosunku do ich osób.

Materiały w Wydziale „^{CO4}”
KWMO w Szczecinie nr 10695-11

Świadk. m. st. polit.
1984

Podpis przełożonego

AIPN Sz

Fragment meldunku operacyjnego z 27 VI 1976 r. dotyczący strajku w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” (AIPN Sz, 0012/17, t. 6)

ZASÓB ARCHIWALNY

SŁOWNY OPIS ZAGROŻENIA (FAKTU)

Dnia 25.06.1976 r. o godzinie 17.00 t.w. przekazał informację, że od godz. 16.45 przewodniczącym nieusytuowanego jeszcze "Komitetu Strajkowego" Elektrowni "Dolna Odra" został spontanicznie wybrany elektromonter gliwickiego "Energorozruchu"

Nowak Jerzy, s. Józefa i Marty
zd. Bartnicka, ur. 3.05.1945 r.,
w Ostrowążu, zam. Chwałstnica
gm. Gryfino, żonaty, wykształce-
nie zasadnicze zawodowe.

W/w z chwilą rozpoczęcia swej działalności utworzył 17 osobowy "Komitet Strajkowy", którego nazwę zmienił następnie na "Komitet Robotniczy".

W celu zablokowania bram wjazdowych i wyjściowych na teren Elektrowni "Dolna Odra" utworzył "Milicję Robotniczą", której jednym z głównych zadań było nie wypuszczenie robotników II zmiany, chcąc udać się do domu należało uzyskać osobistą zgodę Nowaka. Regulował to system przepustkowy jaki wprowadził w/w na zakładzie. Powołana Milicja "uzbrojona" w pocięte kable i pręty metalowe obsadziła wszystkie wejścia i bramy eliminując posterunki Straży Przemysłowej.

Powołany "Komitet Robotniczy" z inicjatywy Nowaka opracował petycję skierowaną do Komitetu Centralnego PZPR, w której domagano się całkowitego wycofania propozycji cenowych proponowanych przez Rząd. W wypadku gdyby postulaty zawarte w petycji nie zostały spełnione groził, iż wstrzyma pracę Elektrowni. Opracowana petycja została przedstawiona Sekretarzowi KW PZPR lecz dalej nie została przesłana .

Mimo usilnych starań dyrekcji zakładu oraz wojewódzkich władz partyjnych Nowak nie chciał podjąć z nimi żadnego dialogu warunkując go spełnieniem postulatów stawianych w petycji.

W imieniu robotników Nowak zażądał od dyrekcji zakładu aby dostarczona mu konieczną ilość żywności, napojów oraz środki transportu. W stosunku do pracowników działu Ruchu Elektrowni "Dolna Odra" zachowywał się prowokacyjnie nakłaniając ich aby porzucili swoje stanowiska pracy.

Podpis przełożonego

AIPN Sz

Fragment meldunku operacyjnego z 30 VI 1976 r. dotyczący Jerzego Nowaka, przywódcy Komitetu Strajkowego w Elektrowni „Dolna Odra”
(AIPN Sz, 0012/17, t. 6)

działań na rzecz niepodejmowania pracy wystąpiły w dniu 25.06.1976r

W dniu tym zaistniało łącznie 9 przerw w pracy. I tak:

- w Szczecińskiej Stoczni Remontowej "Gryfia" nie pracowało około 2.000 osób; (13 przerw).
- w Elektrowni "Dolna Odra" nie pracowało około 300 osób / z Wydziału Remontowego/,
- w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego Nr 3 nie pracowały załogi zakładów Betoniarni, Zbrojarni i Stolarni około 150 osób,
- ponadto nie pracowały grupy robotników z przedsiębiorstw realizujących zadania inwestycyjne na terenie Elektrowni "Dolna Odra",
- Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i przemysłu - około 300 osób,
- Elektrobudowa Katowice - około 80 osób,
- Energomontaż "Północ" - 20 osób,
- Termokor - Warszawa - 20 osób.

Jedynie na terenie Elektrowni "Dolna Odra" podjęte zostały działania w celu nadania przerwie form organizacyjnych. Wyłoniono komitet strajkowy /przemianowany następnie na komitet robotniczy/, precyzowano żądania pod adresem władz, organizowano straż porządkową. Po ogłoszeniu decyzji o wstrzymaniu realizacji propozycji cenowych "komitet" uległ samorzutnie rozwiązaniu. W innych obiektach przerwy miały charakter niezorganizowany, brak było prób kumulowania niezadowolonych, opracowania żądań, petycji itp.

Przebieg wydarzeń w Szczecinie był stosunkowo łagodny, mimo, iż oceny je poprzedzające wskazywały na zakłady pracy tego miasta jako potencjalne ognisko największych zagrożeń. Szczególny niepokój budziła Stocznia im. A. Warskiego. W zakładzie tym w krytycznym dniu nie doszło do przerwy, aczkolwiek praca przebiegała w zwolnionym tempie i ujawniono szereg negatywnych zachowań pojedynczych pracowników - o cechach inspiracji strajkowych.

Na ograniczony charakter sytuacji konfliktowych w obiektach, a zwłaszcza spokojny jej przebieg w Stoczni im. A. Warskiego, znaczny wpływ miały prowadzone od szereg lat spójne działania

ZATWIERDZAM

28.08.29

Katowice 1966-08-27

(39)

TAJNE - spec. znac.
Egz. poj.

PLAN

Wykorzystania, kontroli i Szkolenia Tajnego
Współpracownika ps "Tomasz" nr. ew. MA-56800

Charakterystyka i możliwości operacyjnych
Tajnego Współpracownika

I. Cechy i jego

jest osobą aspi-
kany do Sp. w
kiszczystej na H
pierrezistia
st. inspektora
pracował z
wojskowym. P
"współodpor-
"porząddek"
karia wyko-
data jak te
przeżyci a

chenująca
pozdzielnika
nie pokroc
jego rook
dobienstwo
ze namaw
jej dezapr
emerytowa
ze formaln
nik fizycal

Współpracownik ps "Tomasz"
Tajny Współpracownik informacji pozys-
kany z informacji "NACLI"
rodzonym źródłem
w ramach Obiektowej Kryp. "M"
w "Baillalon" w Mielonkach.
Do współpracy ze służbą Bez-
pieczeństwa został przez por. K. Koz-
łuch. V-T. Dotychczas TK nie współ-
pracował z organami MSK ani kontrwywiadem
po uzyskaniu nastąpiło na zasadzie
wiedzialności za bezpieczeństwo i
w kraju". W trakcie procesu pozys-
kano pozyskał społeczny karady-
z postans, reprezentowany na
lat. i kobietą samotnie

TK i w
5-letnią córkę. Ma wymieni
i wyjechał do RFN-2 i dotychczas
i. Mając na uwadze, że są tam
otknie i rodzeństwo istnieje prandop-
tor, że do kraju nie wróci tym bardziej
ial TK na wyjazd na stałe, wobec
baty wyjechał sam. TK jest córką
nego funkcjonariusza MO. Pomimo,
i zatwierdzona jest jako pracowni-
ny faktycznie pracuje jako referent

= VERTE =